

Znów na czele!

Liceum Akademickie UMK po raz kolejny zostało uznane za najlepsze liceum w Polsce. „Perspektywy” opublikowały doroczny Ranking Szkół Ponadgimnazjalnych.

Wyniki tegorocznej (szesnastej) edycji Rankingu zostały ogłoszone 15 stycznia w Centrum Nauki „Kopernik” w Warszawie podczas uroczystości, w której wzięli udział rektor UMK, prof. Andrzej Tretyn oraz dyrektor Zespołu Szkół UMK Liceum i Gimnazjum Akademickie, Arkadiusz Stańczyk. W gali uczestniczyła także minister edukacji narodowej Joanna Kluzik-Rostkowska (patrz foto). Licea ogólnokształcące zostały ocenione według trzech kryteriów: sukcesy szkoły w olimpiadach, wyniki matury z przedmiotów obowiązkowych oraz wyniki matury z przedmiotów dodatkowych. Szczegółowe wyniki prezentujemy na str. 5. Tam też o inicjatywie władz UMK w sprawie kształcenia uzdolnionej młodzieży.

Z okazji sukcesu toruńskiej placówki odbyła się również konferencja prasowa

w siedzibie Zespołu Szkół UMK, przy ul. Szosa Chełmińska 83, z udziałem prorektor UMK ds. kształcenia, prof. Beaty Przyborowskiej oraz wicedyrektora Szkoły, Adama Makowskiego.

Liceum Akademickie nie tylko prowadzi w ogólnym rankingu, ale także znalazło się na pierwszym miejscu w Rankingu Szkół Olimpijskich 2014, czyli zestawieniu szkół z najlepszymi wynikami na olimpiadach przedmiotowych.

Niemal w tym samym czasie, gdy Liceum Akademickie ogłoszone zostało najlepszym liceum w Polsce, dotarła do nas także wiadomość, że 22-letni absolwent tej szkoły Dominik Pańka został pierwszym w historii Polski mistrzem pokerowego cyklu EPT (podczas prestiżowego turnieju na Bahamach wygrał 1,4 mln dolarów!). Zwycięzca pochodzi z Brześcia Kujawskiego, a w toruńskim Gimnazjum i Liceum Akademickim był uczniem klasy matematycznej. (w)



Fot. CPiI

Znów na czele!	3
Kronika rektorska	4
Rok Kolberga	4
Uniwersytet z inicjatywą	5
Jakość kształcenia	6
Z nagrodą od premiera	6
Szpital Biziela najlepszy!	6
Wina i nagroda	7
Nowy dyrektor szpitala	7
PAN uhonorował	7
Przychodzi student do rektora...	8
Z UMK do Holandii	10
Laureatka z prawa	11
Orkiestra na UMK	11
Rosyjski gość	11
Z posiedzenia Senatu	12
rUM@K, czyli repozytorium pracowników UMK	13
Punktacja czasopism UMK	15
To się zdarzyło w 2013 roku	16
Odkrywanie biologii	18
Ślady podróży	19
Heliotropy	20
Koło Czasu	20
Dialog na UMK	21
Z piosenką francuską w tle	21
Uniwersytet otwarty	22
Skok na stok	24
Sportowy rok na naszym uniwersytecie	26
Zapraszamy na łamy	27
Od Nowa zaprasza	28
Kariera na wyciągnięcie ręki	28
Z prac ZNP	28
Strzeż się ciąży!	29
Pakiet rewolucyjny	29

Zespół redakcyjny:

Winićusz Schulz (redaktor naczelny), Wojciech Streich (zastępca redaktora naczelnego), Marcin Czyżniewski, Andrzej Romański, Anna Supruniuk, Zofia Chyla-Belköt (korektor).

Stale współpracują:

Alina Dauksza-Wiśniewska, Marian Filar, Sławomir Jaskólski, Piotr Kurek, Edward Saliński.

Adres redakcji: 87-100 Toruń, ul. Gagarina 39, pok. 4 i 5, tel. 56 611 42 89, tel./fax 56 611 42 16

Opracowanie graficzne okładek: Edward Saliński

Opracowanie graficzne: Łukasz Aleksandrowicz, Adam Dobosz

Skład: Dariusz Żulewski

Druk: Wydawnictwo Naukowe UMK, ul. Gagarina 5, 87-100 Toruń, tel. 56 611-42-95, e-mail: wydawnictwo@umk.pl

© Wszelkie prawa zastrzeżone

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, a także zastrzega sobie prawo do skracania i opracowywania artykułów oraz ich tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i reklam.

Ogłoszenia wymiarowe – 1,5 zł za cm²

Dla osób związanych z UMK – 50% zniżki.

Serwis fotograficzny: http://glos.umk.pl/serwis_fotograficzny.html

Kronika rektorska

18.11.2013 r. Prorektor **D. Dziawgo** przewodniczyła posiedzeniu Komitetu Monitorującego.

3.12.2013 r. Prorektor **B. Przyborowska** wzięła udział w uroczystości wręczenia umów stypendialnych uczestnikom projektu „Zdolni na start – IV edycja”.

3.12.2013 r. Prorektor **W. Duch** uczestniczył w seminarium na temat mechanizmów finansowania badań młodych naukowców w Polsce.

4.12.2013 r. JM Rektor **A. Tretyn** uczestniczył w posiedzeniu Konwentu Marszałków.

4.12.2013 r. Prorektor **J. Styczyński** przewodniczył posiedzeniu Rady Społecznej Szpitala Uniwersyteckiego nr 1 im. dr. A. Jurasza w Bydgoszczy.

5.12.2013 r. Prorektorzy **B. Przyborowska** i **W. Duch** wzięli udział w VI Ogólnopolskim Seminarium „Komputer w szkolnym laboratorium”, organizowanym przez Polskie Towarzystwo Fizyczne i Wydział Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej.

5.12.2013 r. Prorektor **A. Sokala** uczestniczył w obchodach jubileuszu pracy naukowej prof. Ryszarda Łaszewskiego z Wydziału Prawa i Administracji.

5–11.12.2013 r. Prorektor **J. Styczyński** wziął udział w 55. Zejeździe American Society of Hematology w Nowym Orleanie.

7.12.2013 r. Prorektor **A. Sokala** wziął udział w uroczystościach rozdania dyplomów absolwentom Wydziału Prawa i Administracji.

8.12.2013 r. JM Rektor **A. Tretyn** uczestniczył w otwarciu Półmaratonu Świętych Mikołajów.

8.12.2013 r. JM Rektor i Prorektorzy wzięli udział w Uniwersyteckim Koncercie Charytatywnym.

9.12.2013 r. JM Rektor **A. Tretyn** uczestniczył w uroczystości otwarcia mostu im. gen. Elżbiety Zawackiej w Toruniu.

10.12. JM Rektor **A. Tretyn** i prorektor **D. Dziawgo** wzięli udział w posiedzeniu Rady Wydziału Humanistycznego.

10.12.2013 r. Prorektor **B. Przyborowska** otworzyła wystawę poświęconą prof. Karolowi Górskiemu.

10.12.2013 r. Prorektor **W. Duch** wziął udział w otwarciu Ośrodka Akademickiego i Kulturalnego PRYZMAT. Tego samego dnia Prorektor uczestniczył w debacie „The Universe, Mind and Intelligence without God?”, zorganizowanej przez Międzywydziałowe Koło Nauk Humanistycznych UMK.

11.12.2013 r. Prorektor **A. Sokala** uczestniczył w spotkaniu wigilijnym Samorządu Doktorantów.

12.12.2013 r. Prorektor **B. Przyborowska** wzięła udział w konferencji naukowej „Uczeń zdolny w środowisku – wspar-

cie socjalne i edukacyjne. Od diagnozy do rozwiązań”, zorganizowanej przez Wydział Nauk Pedagogicznych i Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego.

12.12.2013 r. Prorektor **J. Styczyński** reprezentował UMK podczas konferencji „Interpretatio Rerum Gestarum – Bydgoszcz jako ośrodek badań nad przeszłością” i uroczystości jubileuszu prof. dr. hab. Janusza Ostoi-Zagórskiego, JM Rektora Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.

13.12.2013 r. Prorektor **J. Styczyński** uczestniczył w spotkaniu świątecznym z pracownikami Collegium Medicum.

13.12.2013 r. Prorektor **J. Styczyński** przewodniczył posiedzeniu Komisji Konkursowej powołanej do przeprowadzenia konkursu na stanowisko dyrektora Szpitala Uniwersyteckiego nr 1 im. dr. Antoniego Jurasza w Bydgoszczy.

16.12.2013 r. JM Rektor i Prorektorzy uczestniczyli w posiedzeniu Komisji ds. Organizacji i Rozwoju Uniwersytetu oraz Komisji Budżetowej.

17.12.2013 r. Prorektor **A. Sokala** spotkał się z ambasadorem Republiki Indonezji Darmansjahem Djumalim. Tematem spotkania były m.in. plany współpracy z indonezyjskimi instytucjami edukacyjnymi.

17.12.2013 r. Prorektor **J. Styczyński** przewodniczył posiedzeniu Komisji Konkursowej powołanej do przeprowadzenia konkursu na stanowisko dyrektora Szpitala Uniwersyteckiego nr 1 im. dr. Antoniego Jurasza w Bydgoszczy. W posiedzeniu wzięła udział prorektor **D. Dziawgo**.

18.12.2013 r. Prorektor **A. Sokala** spotkał się z Samorządem Studenckim UMK.

18.12.2013 r. Prorektor **J. Styczyński** uczestniczył w spotkaniu świątecznym, które odbyło się na Uniwersytecie Technologiczno-Przyrodniczym w Bydgoszczy.

19.12.2013 r. Prorektor **B. Przyborowska** uczestniczyła w posiedzeniu Uniwersyteckiej Komisji Akredytacyjnej w Ciężeniu koło Poznania.

19.12.2013 r. Prorektor **J. Styczyński** wziął udział w spotkaniu świątecznym z pracownikami Szpitala Uniwersyteckiego nr 2 im. dr. J. Biziela w Bydgoszczy.

30.12.2013 r. JM Rektor **A. Tretyn** wziął udział w samorządowym spotkaniu opłatkowym.

30.12.2013 r. Prorektor **J. Styczyński** wziął udział w spotkaniu świątecznym z pracownikami Szpitala Uniwersyteckiego nr 1 im. dr. A. Jurasza w Bydgoszczy.

9.01.2014 r. JM Rektor i Prorektorzy wzięli udział w spotkaniu noworocznym Senatu UMK.

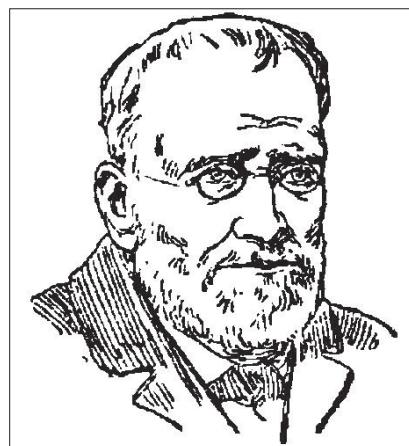
(czy)

Rok Kolberga

Gwoli wyjaśnienia, skąd taka okładka styczniowego „Głosu” – patronem 2014 roku jest wybitny badacz polskiego folkloru Oskar Kolberg. Oficjalną decyzję w tej sprawie podjął Sejm RP. W 2014 roku przypada bowiem (22 lutego) 200. rocznica urodzin wybitnego polskiego etnografa. Patronami 2014 roku będą także słynny emisariusz Polskiego Państwa Podziemnego Jan Karski i św. Jan z Dukli.

W ramach obchodów Roku Oskara Kolberga przewidziano m.in. digitalizację rękopisów etnografa, prezentację oper jego autorstwa oraz promocję muzyki współczesnej inspirowanej ludową tradycją. Wielką zasługą Kolberga jest to, że jako pierwszy zgromadził i uporządkował według regionów wiedzę na temat polskiej twórczości ludowej – muzyki, tańców, zwyczajów i mowy. Zebrał ok. 10 tys. rodzimych melodii ludowych. Wyniki swoich badań zaprezentował w 33 tomach dzieła „Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce”. Więcej na ten temat na www.kolberg2014.org.pl

(w)



W naszym kraju nie brakuje zdolnej młodzieży, jednak nie umiemy wykorzystać tego narodowego dobra

Uniwersytet z inicjatywą

Wielki sukces Gimnazjum i Liceum Akademickiego w tegorocznym rankingu „Perspektyw” (wyniki regionalne i ogólnopolskie prezentujemy obok) może być pretekstem do kolejnej walki o stworzenie w Polsce systemu kształcenia szczególnie uzdolnionej młodzieży. Nasza Uczelnia zaproponowała projekt ustawy w tej sprawie.

Liceum Akademickie po raz trzeci w swojej historii uznane zostało za najlepsze liceum w Polsce. Stało się to akurat po gorącej dyskusji na temat jego przyszłości. Kształcenie uzdolnionej młodzieży, wymagające zupełnie innych warunków niż te oferowane przez większość szkół średnich, jest kosztowne, a Uniwersytet od wielu lat bezskutecznie zabiega o zmiany w systemie podziału subwencji oświatowej. Na razie pomysł przekształcenia GiLA w szkoły niepubliczne mógł zostać odłożony dzięki deklaracjom pomocy ze strony marszałka województwa kujawsko-pomorskiego.

Finansowanie GiLA to jednak nie tylko kwestia dodatkowych środków dla tej właśnie szkoły, ale także braku systemu kształcenia dzieci i młodzieży szczególnie uzdolnionej. Uniwersytet Mikołaja Kopernika przygotował projekt ustawy w tej sprawie, a rektor UMK, prof. Andrzej Tretyn przekazał go, wraz z listem, którego treść publikujemy poniżej, no-

wej minister edukacji narodowej podczas spotkania 15 stycznia w Warszawie. Podobne listy otrzymali także parlamentarzyści z województwa kujawsko-pomorskiego. Rektor zachęca ich do zgłoszenia odpowiedniej inicjatywy ustawodawczej.

Pani

Joanna Kluzik-Rostkowska
Minister Edukacji Narodowej

Szanowna Pani Minister,

Pragnę zwrócić uwagę Pani Minister na brak rozwiązań prawnych i organizacyjnych dotyczących kształcenia uczniów szczególnie uzdolnionych i jednocześnie zadeklarować wolę współpracy Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w ich przygotowaniu.

Młodzież wykazująca ponadprzeciętne uzdolnienia to bezcenny kapitał naszego kraju, od lat marnotrawiony. Sytuacja, w której nasze państwo, tak bardzo potrzebujące rozwoju cywilizacyjnego, nie umie zadbać o rozwój szczególnie uzdolnionej młodzieży, jest zupełnie niezrozumiała. Już w połowie lat 90. rozpoczęto eksperyment edukacyjny, który miał pomóc w opracowaniu organizacyjnych i prawnych zasad systemu kształcenia zdolnej młodzieży. Jego efektem było powołanie Gimnazjum Akademickiego w Toruniu – liceum ogólnokształcące-

go dla uczniów zdolnych z całej Polski. Eksperyment ten przyniósł znakomite efekty, czego dowodem są sukcesy absolwentów Szkoły, którzy ze stuprocentową skutecznością ubiegają się o miejsca na najlepszych uczelniach w Polsce i za granicą, oraz samej placówki, która już trzykrotnie została uznana za najlepszą szkołę ponadgimnazjalną w naszym kraju. Niestety, eksperyment zakończono, nie wykorzystując jego efektów. W 2007 r. przygotowano projekt ustawy mającej uregulować kwestię kształcenia zdolnej młodzieży, jednak po wyborach parlamentarnych już do niego nie powrócono.

Szanowna Pani Minister, w naszym kraju nie brakuje bardzo zdolnej młodzieży, jednak nie umiemy wykorzystać tego narodowego dobra, jest ono bez trosko trwonione przez brak możliwości dla rozwoju talentów i zainteresowań uczniów wyróżniających się spośród rówieśników. Proszę Panią Minister o rozpoczęcie prac nad stworzeniem odpowiednich rozwiązań prawnych. Uniwersytet Mikołaja Kopernika oddaje do Pani dyspozycji swoje doświadczenia i wiedzę, chętnie weźmiemy udział w przygotowaniu odpowiedniej inicjatywy ustawodawczej. System kształcenia zdolnej młodzieży musi być wreszcie rozumiany jako niezbędny warunek rozwoju naszego państwa.

Z wyrazami szacunku

Rektor UMK
prof. dr hab. Andrzej Tretyn



Ranking
szkol
pomocniczych

Perspektywy
2014

Ranking Liceów
Ogólnokształcących 2014

2014	NAZWA SZKOŁY	MIJESKOWOŚĆ	WOJEWÓDZTWO	2013	2012	2011	Wskaźnik rankingowy 2014	Olimpiady 30%	MATURA Przedmioty obowiązkowe 25%	MATURA Przedmioty dodatkowe 45%
1	Liceum Akademickie UMK	Toruń	kujawsko-pomorskie	2	1	1	100,0	100,0	100,0	94,40
2	XIII Liceum Ogólnokształcące	Szczecin	zachodniopomorskie	5	3	4	89,12	59,17	96,51	100,0
3	XIV Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Staszica	Warszawa	mazowieckie	6	6	9	86,15	66,30	98,07	87,94
4	V Liceum Ogólnokształcące im. Augusta Witkowskiego	Kraków	małopolskie	4	5	5	82,98	72,01	95,99	78,41
5	III LO z Oddz. Dwujęz. im. Marynarki Wojennej RP	Gdynia	pomorskie	3	4	2	82,04	46,27	98,28	92,27
6	LO nr XIV im. Polonii Belgijskiej	Wrocław	dolnośląskie	1	2	3	80,44	53,86	97,33	84,27
7	2 Społeczne LO STO im. Pawła Jasienicy	Warszawa	mazowieckie	17	12	14	70,72	9,47	96,79	93,12
8	II LO z Oddz. Dwujęzycznymi im. Stefana Batorego	Warszawa	mazowieckie	9	11	27	70,35	18,98	95,95	86,44
9	XXXIII LO Dwujęzyczne im. Mikołaja Kopernika	Warszawa	mazowieckie	19	10	17	69,49	5,38	96,88	93,12
10	LO nr III im. Adama Mickiewicza	Wrocław	dolnośląskie	7	15	11	68,74	7,53	97,51	89,71
11	Liceum Ogólnokształcące im. św. Jadwigi Królowej	Kielce	świętokrzyskie	52	35	22	68,72	40,58	95,20	68,93
12	I Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika	Łódź	łódzkie	8	7	6	68,04	12,72	93,86	86,77
13	LO im. Jana Pawła II Sióstr Prezentek	Rzeszów	podkarpackie	10	13	12	67,70	30,94	92,81	74,46
14	LXVII LO im. Jana Nowaka-Jeziorańskiego	Warszawa	mazowieckie	12	14	10	67,60	1,84	97,80	90,88
15	LXIV LO im. Stanisława Ignacego Witkiewicza	Warszawa	mazowieckie	13	8	20	66,24	25,83	93,14	74,53
16	VIII Liceum Ogólnokształcące im. Władysława IV	Warszawa	mazowieckie	11	17	7	65,80	19,70	95,44	76,38
17	XXVII LO im. Tadeusza Czackiego	Warszawa	mazowieckie	16	9	24	65,45	2,42	95,36	87,19
18	Społeczne Liceum Ogólnokształcące	Żary	lubuskie	15	31	26	65,29	8,05	90,90	85,56
19	VI Liceum Ogólnokształcące im. Jana Kochanowskiego	Radom	mazowieckie	18	19	23	64,63	26,89	90,39	71,86
20	VI LO im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich	Bydgoszcz	kujawsko-pomorskie	23	24	32	64,42	25,05	95,94	69,55

Jakość kształcenia

Prof. Robert Karaszewski z Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania UMK został powołany na stanowisko Pełnomocnika Rektora UMK ds. Jakości Kształcenia.

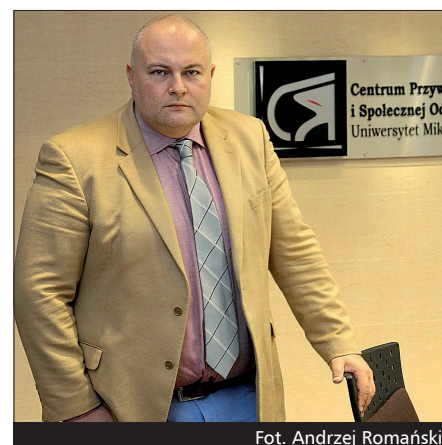
Robert Karaszewski jest profesorem zwyczajnym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, kieruje Centrum Przywództwa i Społecznej Odpowiedzialności Biznesu oraz Katedrą Podstawowych Problemów Zarządzania. Specjalizuje się w problematyce przywództwa oraz kompleksowego zarządzania jakością. Posiada w swym dorobku ponad 130 publikacji naukowych (w tym dziewięć książek). Znaczna część jego opracowań była publikowana za granicą, między innymi w Australii, Czechach, Danii, Hongkongu, Kanadzie, Nowej Zelandii, USA, Wielkiej Brytanii, Łotwie, Tajlandii, Nepalu, USA. Artykuły Roberta Karaszewskiego ukazywały się między innymi na łamach „Harvard Business Review Polska”, amerykańskiego „Quality Progress” oraz brytyjskich „The TQM Journal” i „Journal of Knowledge Management”. Dotychczas wypromował

6 doktorów. Obecnie jest promotorem i opiekunem naukowym 10 doktorantów.

Jest stypendystą Fundacji na rzecz Nauki Polskiej oraz Warszawskiego Towarzystwa Naukowego. Aktywnie uczestniczy w pracach licznych stowarzyszeń naukowych oraz rad programowych. Robert Karaszewski to senior member of American Society for Quality, ILA (International Leadership Association) oraz członek Emerald Club, Editorial Advisory Board – The TQM Journal, KMPro. W 2008 roku prof. Karaszewski uzyskał stypendium ministra nauki i szkolnictwa wyższego dla wybitnych młodych naukowców.

Poza działalnością naukowo-dydaktyczną prof. Karaszewski od wielu lat współpracuje z Telewizją Polską SA, angażując się w realizację programów dydaktycznych popularyzacji idei zrównoważonego rozwoju.

Robert Karaszewski jest jednym z najmłodszych naukowców w Polsce, którzy uzyskali tytuł profesora nauk ekonomicznych. Za osiągnięcia w rozwijaniu



Fot. Andrzej Romański

międzynarodowej edukacji został uhonorowany przez władze Dominican University (USA) nagrodą Distinguished Service Award for International Education. Wielokrotnie uzyskiwał również nagrody rektora UMK.

W ubiegłym roku w marcowym wydaniu „Głosu” ukazał się obszerny wywiad z prof. Robertem Karaszewskim oraz z prorektorem UMK prof. Beatą Przyborowską poświęcony właśnie problemom jakości kształcenia. (w)

Z nagrodą od premiera

Absolwentka UMK, dr Katarzyna Pękacka-Falkowska otrzymała prestiżową nagrodę prezesa Rady Ministrów za rozprawę doktorską napisaną pod kierownictwem historyka z UMK, prof. Krzysztofa Mikulskiego.

Jej doktorat „Epidemie chorób zakaźnych w nowożytnym Toruniu. Wielka zaraza w trakcie III wojny północnej jako fakt totalny”, opracowany w Zakładzie Historii Gospodarczej UMK, okazał się jednym z najlepszych w Polsce w 2013 roku. Uroczystość wręczenia nagród odbyła się w środę, 11 grudnia w War-

szawie. Praca naukowa młodej badaczki została w 2013 roku doceniona również w konkursie o Nagrodę im. Tadeusza Brzezińskiego, przyznaną przez Polsko-Niemieckie Towarzystwo Historii Medycyny.

Dr Katarzyna Pękacka-Falkowska ukończyła socjologię i historię na UMK. Studiowała także w Berlinie (Freie Universität) i Warszawie (Akademia „Artes Liberales”/ Uniwersytet Warszawski). Dorobek naukowy dr Pękackiej-Falkowskiej obejmuje kilkanaście artykułów naukowych (w tym edycję źródeł i tłumaczeń drobnych tek-

stów G.W. Leibniza). Jest m.in. współtłumaczką siedemnastowiecznej „Historii Polski” Bernarda O’Connora oraz współautorką „Historii Parku Miejskiego w Toruniu” (napisanej wraz z dr. Bartoszem Drzewieckim). Publikowała m.in. na łamach „Klio. Czasopisma poświęconego dziejom Polski i powszechnym”, „Roczników Dziejów Społecznych i Gospodarczych” czy „Zapisek Historycznych”. W 2013 roku została wybrana do Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Historii Medycyny i Farmacji. Jej zainteresowania naukowe koncentrują się wokół społecznej historii medycyny, historii nauki i historii filozofii nowożytnej. (w)

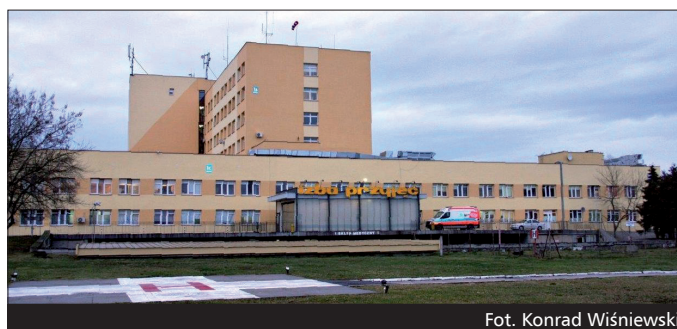
Szpital Biziela najlepszy!

Szpital Uniwersytecki nr 2 w Bydgoszczy znalazł się na pierwszym miejscu rankingu prestiżowego magazynu „Forbes”. Wysoko oceniono także drugi z uniwersyteckich szpitali.

W rankingu wzięto pod uwagę trzy parametry: efektywność aktywów, rentowność sprzedaży oraz dynamikę kontraktu z NFZ, a szpitale oceniano w trzech grupach: resortowe i kliniczne, wojewódzkie oraz gminne i powiatowe. Szpital im. dra Jana Biziela znalazł się na pierwszym miejscu w kategorii szpitali resortowych i klinicznych, zdobył też najwięcej punktów spośród wszystkich placówek ocenianych przez „Forbesa”. Szpital Uniwersytecki nr 1 im. dra Antoniego Jurasza znalazł się na 12 miejscu wśród 61 szpitali resortowych i klinicznych.

Komentując swoje oceny, magazyn podkreśla, że Szpital im. dra Biziela stosuje najnowocześniejsze, unikatowe w skali kraju procedury, takie jak badania laparoskopowe umożliwiające uzyskanie obrazu trójwymiarowego czy zabiegi wszczepiania

implantów protezy małżowiny usznej. – *Od trzech lat się bilansujemy, nasza kondycja finansowa jest coraz lepsza* – mówi w rozmowie dla magazynu dyrektor Wanda Korzycka-Wilińska. (w)



Fot. Konrad Wiśniewski

Wina i nagroda

Praca magisterska Anny Nowak „Uwarunkowania, charakterystyka i perspektywy rozwoju turystyki winiarskiej na ziemi lubuskiej” napisana pod kierunkiem dr. hab. Zbigniewa Podgórskiego, prof. UKW, i pod opieką dr. Przemysława Charzyńskiego, adiunkta w Katedrze Gleboznawstwa i Kształtowania Krajobrazu Wydziału Nauk o Ziemi, zdobyła nagrodę ministra rolnictwa i rozwoju wsi w VII edycji Konkursu „Teraz Polska Promocja” na najlepszą pracę magisterską dotyczącą promocji Polski.

Jest to dopiero trzecia nagroda w tym konkursie dla absolwenta UMK (poprzednie zostały przyznane w 3 i 5 edycji konkursu).

Laureatka jest obecnie studentką II roku II stopnia na kierunku zarządzanie, o specjalności business administration na UMK. W 2012 r. ukończyła studia magisterskie na kierunku geografia na ówczesnym Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi. Tematyką nagrodzonej pracy magisterskiej były uwarunkowania sprzyjające winiarstwu i turystyce winiarskiej, charakterystyki przyrodnicze umożliwiające uprawę winorośli oraz perspektywy rozwoju enoturystyki na ziemi lubuskiej. Na

podstawie własnych badań autorka stworzyła także profil typowego polskiego turysty winiarskiego.

Konkurs „Teraz Polska Promocja” zorganizowany był przez Fundację Polskiego Godła Promocyjnego „Teraz Polska”, Polską Agencję Informacji i Inwestycji Zagranicznych S.A., Polską Organizację Turystyczną oraz Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości. Tematyka dotyczyła szeroko rozumianej promocji Polski, ze szczególnym uwzględnieniem promocji ogólnej, gospodarczej, rolno-spożywczej, turystycznej, sportowej, kulturalnej i naukowej. Udział w konkursie mógł wziąć każdy absolwent polskiej szkoły wyższej, który obronił pracę magisterską dotyczącą promocji Polski nie wcześniej niż 1 stycznia 2012 r.



Fot. nadesłana

Uroczyste rozstrzygnięcie konkursu odbyło się 5 grudnia 2013 r. na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie, podczas konferencji „Polskie Puzzle. Warto być made in Poland”. Na tę edycję konkursu prace wystąpiło aż 124 magistrów. (PC)

Nowy dyrektor szpitala

Rektor UMK prof. Andrzej Tretyn powołał Jacka Krysia na stanowisko dyrektora Szpitala Uniwersyteckiego nr 1 im. dra Antoniego Jurasza w Bydgoszczy.

Jack Kryś jest z wykształcenia cybernetykiem, ukończył studia w Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie oraz studia podyplomowe z zakresu organizacji i zarządzania dla kadry kierowniczej przedsiębiorstw na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika. W roku 2005 rozpoczął pracę w Szpitalu Uniwersyteckim nr 2 im. dra Jana Bizuela w Bydgoszczy, by po pięciu latach objąć stanowisko dyrektora ds. technicznych i logistyki Szpitala Uniwersyteckiego nr 1. Od 2 września 2013 roku był pełniącym obowiązki dyrektora tego szpitala.

Do konkursu ogłoszonego przez rektora UMK przystąpiło 18 osób (5 ofert nie spełniało wymogów formalnych). 17 grudnia komisja konkursowa rekomendowała rektorowi kandydaturę Jacka Krysia, a rektor powołał go na to stanowisko 19 grudnia.

(w)



Fot. CPiI

PAN uhonorował

Dr hab. Michał F. Woźniak z Zakładu Muzealnictwa UMK otrzymał nagrodę naukową w dziedzinie historii sztuki przyznaną przez Wydział I Nauk Humanistycznych i Społecznych PAN. Naukowca z Wydziału Sztuk Pięknych UMK doceniono za pracę „Złotnictwo sakralne Prus Królewskich. Studium typologiczno-morfologiczne”, opublikowaną przez Wydawnictwo Naukowe UMK. Uroczystość wręczenia nagród odbyła się 10 grudnia w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

Laureat jest starszym wykładowcą w Instytucie Konserwatorstwa i Zabytkoznawstwa na Wydziale Sztuk Pięknych UMK. Oprócz swej wyjątkowej aktywności akademickiej i naukowej, jest dyrektorem Muzeum Okręgowego im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy; pełni też ważne funkcje społeczne w polskim muzealnictwie – jest wiceprzewodniczącym Rady ds. Muzeów przy ministrze kultury i dziedzictwa narodowego oraz wiceprezydentem Polskiego Komitetu Narodowego ICOM (International Council of Museums) – rady afiliowanej przy UNESCO. We wrześniu tego roku otrzymał prestiżowy Srebrny Medal „Zasłużony Kulturze. Gloria Artis” za wybitne zasługi na polu kultury. (w)

Przychodzi student do rektora...

Z prof. ANDRZEJEM SOKALĄ, prorektorem UMK do spraw studenckich i polityki kadrowej, rozmawia Winicjusz Schulz

– Prorektor do spraw studenckich to pewnie często pogotowie ratunkowe, instytucja charytatywna, ale zapewne nie tylko?

– Chyba coś więcej, choć oczywiście w charakterze pogotowia ratunkowego niekiedy też przychodzi mi występować. Moje kontakty ze studentami są bardzo częste, spotykam się z nimi niemal codziennie, natomiast moich rozmówców dałoby się z grubsza podzielić na trzy kategorie. Po pierwsze mam stałe wizyty władz samorządu studenckiego i samorządu doktorantów. Po drugie dość regularnie przychodzą do mnie przedstawiciele rozmaitych kół naukowych, a po trzecie odwiedzają mnie studenci w swoich indywidualnych sprawach. Jeśli chodzi o tę pierwszą kategorię, nasze rozmowy mają znaczenie dla wszystkich studentów i doktorantów. Są to sprawy wymagające szerszych uzgodnień, czasami również mają charakter interwencyjny, ale rzadziej. Odkąd objąłem tę funkcję, współpraca z tymi organizacjami układa się znakomicie.

– Z jakimi sprawami najczęściej trafiają studenci do swego „branżowego” prorektora? Zdarzyły się jakieś szczególnie osobliwe, wręcz oryginalne, które do dziś Pan pamięta? Takie, które wręcz Pana zaszokowały?

– Jeśli chodzi o przedstawicieli kół naukowych, to na ogół przedmiotem rozmów jest wsparcie dla ich pomysłów i projektów, nie tylko finansowe. Są to oczywiście bardzo często prośby o konkretne pieniądze, a na szczęście dysponuję pewną pulą środków na wspieranie studentów. Są też jednak prośby o patronat albo o radę, jak coś zrobić, jak załatwić, do kogo się zwrócić.

– Zapewne z błogosławieństwem prorektora o wiele łatwiej o pomieszczenia, hotele czy inne sprawy?

– Tak. Z tego właśnie powodu jestem odwiedzany. Ja nikomu nie odmawiam pomocy, a jeśli w moim przekonaniu dany projekt zasługuje na wsparcie, to go udzielam. Jeśli zaś idzie o studentów indywidualnych, oni przychodzą po prostu w swoich sprawach interwencyjnych – regulaminowych, dotyczących sytuacji, w jakich się znaleźli, niekiedy konfliktowych, spraw pomocy materialnej. Oczywiście w miarę możliwości staram się również im pomagać. Z reguły się udaje,



Fot. Andrzej Romański

ale bywają też sprawy, których nie można załatwić w ramach obowiązującego prawa, zwłaszcza regulaminu studiów.

– A czy wśród zgłaszanych do Pana problemów bywają także tzw. sprawy damsko-męskie?

– Niesłuchanie rzadko, ale zdarzają się. Trudno zdradzać szczegóły, ale był u mnie szukający pomocy zdesperowany student, któremu inny student odbił dziewczynę.

– Chyba nie liczył, że każe Pan temu drugiemu zostawić dziewczynę?

– Chyba bardziej liczył na to, że ktoś go wysłucha i powie, że w życiu tak bywa. Być może nie miał się komu zwierzyć. W każdym razie zapadło mi to w pamięć, bo byłem mocno zaskoczony problemem, z jakim mnie ten student odwiedził.

– Zapewne większość spraw można załatwić na szczeblu wydziału,

a może niektórzy uważają: im wyżej pójdę, tym skuteczniej problem rozwiąże? Często bywa, że odsyła Pan studenta do dziekana? Sam Pan przecież był dziekanem przez wiele lat.

– Ja to wiem, ale studenci często tego nie wiedzą. Gdyby dobrze znali regulamin studiów, dużo łatwiej byłoby im poruszać się po uczelni, studiować i dbać o swoje interesy. Często z regulaminu wynika wprost, że w danej sprawie należy udać się do prodziekana ds. studenckich, zamiast fatygować się do rektora. W takich sytuacjach odsyłam interesantów do właściwych organów uczelni. Często pytam, czy zainteresowany był przedtem u dziekana, bo w dokumentach nie widzę żadnej świadczącej o takim fakcie adnotacji. Prorektor, w myśl przepisów, powinien być przecież traktowany jako organ drugiej instancji. Oznacza to, że należy się do niego odwoływać dopiero wtedy, gdy student nie jest zadowolony z decyzji podjętych na wydziale, kiedy uważa, że naruszono jego prawa.

– Jest Pan prorektorem zarówno dla studentów kampusu toruńskiego, jak i bydgoskiego. Czy można mówić o jakichś specyficznych problemach studentów Collegium Medicum?

– Z moich dotychczasowych doświadczeń wynika, że są różnice między problemami studentów obu kampusów. Studenci Collegium Medicum, ze względu na specyfikę dawnej Akademii Medycznej, byli przez tamtejsze władze traktowani troszkę inaczej. Ale to się zmienia.

– Co to znaczy: troszkę inaczej?

– Nie do końca tam rozumiano, że student to partner, a nie klient. Ale odkąd zostałem prorektorem, obserwuję, jak te relacje się poprawiają.

➔ – Czy studenci Collegium Medicum muszą przyjeżdżać do Pana, czy ma Pan dyżury w Bydgoszczy?

– Oczywiście, że dyżuruję w Collegium Medicum, spotykam się tam z każdym zainteresowanym studentem. Co więcej, jestem w stałym kontakcie telefonicznym i mailowym z władzami tamtejszego samorządu studenckiego. Zresztą i poza dyżurami, kiedy trzeba, jeżdżę do Bydgoszczy, aby załatwiać konkretne sprawy.

– Właśnie, studenci powinni pamiętać, że czasem wystarczy napisać maila, jeśli chcą się skontaktować ze swoim prorektorem.

– Tak jest, i bardzo wiele osób z tego korzysta, co mnie bardzo cieszy. Wiadomości dostają zresztą nie tylko na adres prorektorski, ale i na imienny.

– Zapewne przychodzą studenci także z takimi problemami, że bardziej czuje się Pan jak ... terapeuta lub mediator?

– Tak, zdarzają się takie sytuacje. Często sprawy kłopotliwe dla studentów wymagają działań niestandardowych, niewynikających z żadnych aktów prawnych. Ale to już w zasadzie za mną, bo mamy od niedawna rzecznika akademickiego. W związku z tym mnie pozostają sprawy związane albo z działalnością organizacji studenckich, albo ze sprawami regulaminowymi.

– Czyli nie trzeba będzie wstawiać terapeutycznej kozetki do Pańskiego gabinetu?

– Zdecydowanie nie. Tylko przy okazji pierwszych spotkań ze studentami w moim gabinecie czasami zastanawiałem się nad wniesieniem takiego mebla.

– Pewnie często tak jest, że student przychodzi porozmawiać do prorektora jako do bratniej duszy, bo do kogo ma przyjść, skoro mama daleko, tata daleko.

– Wielokrotnie studenci przychodzili, żeby się wyzalić. Student mówił, mówił, ja czasami udzielałem mu jakiejś rady, a na koniec wychodził zadowolony, z uczuciem „użyło mi”.

– I pewnie myślał „fajny ten proktor”.

– Mam nadzieję, że tak.

– A propos mediowania – bywają pewnie także sprawy konfliktowe. Ktoś uważa, że jakiś wykładowca ma, delikatnie mówiąc, trudny charakter, zawziął się, prześladuje go i tylko rektor może pomóc?

– Takie sytuacje oczywiście się zdarzają i zawsze staram się pomóc. Kontaktuję się z właściwym dziekanem czy prodziekanem, przedstawiając sprawę i prosząc o interwencję. Jeśli to nie pomaga, a z okoliczności wynika, że student może mieć rację, przeprowadzam bezpośrednie rozmowy z pracownikami. W zdecydowanej większości przypadków skutki są pozytywne.

– A jak reagują nauczyciele akademicy, „wezвани na dywanik”, na zarzuty studentów?

– Doświadczenie nauczyło mnie, że nie należy wzywać ludzi na dywanik, ale życzliwie rozmawiać, wskazując, że określone zachowanie mogło być niewłaściwe, nietaktowne. Takie postępowanie przynosi skutki. Ja, będąc prodziekanem, dziekanem dwóch kadencji, a teraz prorektorem, nigdy nie wydawałem nikomu poleceń, a jednak z reguły osiągałem zakładane cele.

– W sprawach związanych z konfliktami zarówno dotyczącymi studentów, jak i pracowników naukowych ma Pan – o czym już Pan wspominał – od niedawna sprzymierzeńca. To rzecznik akademicki.

– To nie tyle ja mam w nim sprzymierzeńca, co studenci, doktoranci i pracownicy. Cieszę się ogromnie, że udało nam się go powołać, jako drugiego w Polsce po Uniwersytecie Warszawskim uczelni.

– Zapewne zasięgaliście w tej sprawie informacji na Uniwersytecie Warszawskim?

– Tak, pytaliśmy, jak się sprawdza ta instytucja w praktyce. Okazało się, że warto iść tą drogą. Zresztą na zachodnich uczelniach niemal do standardów należy, że jest ktoś taki, kto dba o przestrzeganie praw i przywilejów studentów oraz pracowników.

– To pewnie też wynika ze zmiany, jaka zaszła w ciągu ostatnich 15 czy 20 lat, jeśli chodzi o relacje wykładowca – student.

– Oczywiście. W czasach kiedy ja studiowałem, słowo profesora było święte. Jeśli oświadczył, że student nie zdał egzaminu, to pozostawało przyjąć to do wiadomości, pokornie opuścić głowę i wyjść. Dzisiaj student ma prawo przejrzyć swoją pracę egzaminacyjną, zapytać profesora, dlaczego nie zaliczył. To wszystko wynika z regulaminu studiów.

– Ponieważ jest to zupełnie nowa funkcja na UMK – wyjaśnijmy bardziej szczegółowo: kto i z czym będzie mógł zgłosić się do rzecznika akademickiego. I co z takimi sprawami będzie mógł rzecznik zrobić?

– Zaczniemy od tego, że rzecznik działa w oparciu o zarządzenie rektora, określające kilka bardzo ważnych zasad. Po pierwsze rzecznik działa na zasadzie pełnej poufności. Po drugie jest całkowicie niezależny od administracji uczelni, podlega wyłącznie rektorowi, co daje mu wysoką pozycję i komfort w podejściu do każdej sprawy, z którą zgłosi się do niego student, doktorant czy pracownik. Wiadomo, że w tak dużej społeczności konflikty muszą się zdarzać. W każdej takiej sprawie można się zgłosić do rzecznika z prośbą o radę, o pomoc, ewentualnie o zajęcie się sprawą, o mediację na rzecz rozwiązania konfliktu.

– Do czego rzecznik ma prawo? Tylko do doradzania i mediowania?

– Rzecznik nie ma żadnych uprawnień władczych. Może pomagać stronom w rozwiązywaniu konfliktu, a także radzić, jak i przy użyciu jakich środków prawnych i pozaprawnych można wyjść z trudnej sytuacji. Może podjąć mediację. Ale załatwić sprawę w sensie formalnym nie może. Co ważniejsze, jeśli z jego obserwacji będzie wynikało, że rzecz wymaga rozwiązań systemowych, zawsze może zgłosić sprawę odpowiednim organom uniwersytetu, które powinny na to zareagować.

– Jest Pan także prorektorem do spraw polityki kadrowej. Szkolnictwo wyższe, w tym i UMK, dotyka kryzys wynikający m.in. z demografii. Na uczelnie trafia coraz mniej chętnych do studiowania, to może potrzeba także mniej nauczycieli akademickich niż np. w okresie boomu edukacyjnego lat dziewięćdziesiątych?

– Zacznę od sprostowania. Ja owszem jestem prorektorem ds. polityki kadrowej, ale nie spraw kadrowych. To ważne zastrzeżenie, dlatego że sprawy kadrowe załatwia rektor magnificus, natomiast prorektor w tej sferze zajmuje się przygotowywaniem analiz i rozwiązań prawnych dotyczących nauczycieli akademickich. Pańskie pytanie dotyczy bardzo ważnej kwestii. Zastanawiamy się nad tym problemem na bieżąco. Krótko powiedziałbym tak: dobrych nauczycieli akademickich nigdy nie jest za dużo. Im relacja liczby studentów przypadających na jednego dobrego nauczyciela akademickiego jest lepsza, tym lepsze są efekty studiowania.

– Wydaje się, że dostęp do zawodu, nazwijmy go umownie „pracownik naukowy”, staje się coraz trudniejszy. Sam niezły doktorat już nie wystarczy, zastrzeżone zostały przepisy dotyczące uzyskiwania habilitacji. Każdego naukowca można ➔

Z UMK do Holandii

W 1942 r. w okupowanym przez Niemców holenderskim Haarlemie ukazała się obszerna książka „Ausbreitung und Nachwirkung der holländischen Malerei” (*Rozpowszechnianie i naśladowanie malarstwa holenderskiego*), w której po raz pierwszy na taką skalę zajęto się zagadnieniem eksportu dzieł z jednego z dwóch najważniejszych europejskich centrów malarstwa do innych krajów oraz wpływem sztuki malarskiej tworzonej w Holandii na inne środowiska. Autor opracowania, Horst Gerson, urodzony w 1907 r. w Berlinie historyk sztuki żydowskiego pochodzenia, wyemigrował z Niemiec do Holandii dziesięć lat wcześniej, wyczuwając zagrożenie dojściem Hitlera do władzy. Fakt, że narodowosocjalistyczna machina państwo-wo-wojenna, która dotarła do nowego miejsca zamieszkania badacza, pozwoliła mu jednak na ukończenie opracowania i jego wydanie drukiem, świadczy o zgoła innych w porównaniu z Polską warunkach okupacji, jakie tam panowały. Horst Gerson przeżył wojnę, sprawując następnie przez szereg lat funkcję dyrektora holenderskiego ośrodka dokumentacji zabytków (Rijksbureau voor Kunsthistorische Documentatie) w Hadze; zmarł w 1978 r.

W siedemdziesiąt rocznicę pojawienia się pionierskiej publikacji dyrekcja haskiego ośrodka postanowiła odtworzyć jej osiągnięcia w znacznie rozbudowanej i skorygowanej wersji na swojej stronie internetowej (www.rkd.nl). W ramach „Gerson-Project” ukazywać się mają sukcesywnie materiały dotyczące obszarów, do których odnoszą się rozdziały w tomie z 1942 r.: zarówno wiadomości dotyczące miejscowych zasobów malarstwa, rysunku i grafiki niderlandzkiej (szkoła holenderska i flamandzka), jak i wpływu Niderlandów na lokalną twórczość. Zdecydowano, że początek prac – ze względu na stosunkowo niewielką objętość w książce Gersona – wyznaczy rozdział zatytułowany tam „Gdańsk i Polska”. Konsultację tej części projektu po stronie polskiej zaproponowano – ze względu na charakter dotychczasowego dorobku naukowego badacza – dr. hab. Jackowi Tylickiemu, prof. UMK (Katedra Historii Sztuki i Kultury, Wydział Nauk Historycznych). Po roku wspólnych wysiłków, które zaowocowały znacznym uzupełnieniem baz

danych o wspomnianej wyżej zawartości na stronie RKD, na dzień 13 grudnia 2013 r. wyznaczono uroczystą prezentację rozdziału polskiego w sali konferencyjnej Biblioteki Królewskiej w Hadze. W uroczystości tej, do której organizacji przyczyniła się Ambasada RP w Królestwie Niderlandów, wziął m.in. udział ambasador dr Jan Borkowski. Oprócz okolicznościowych przemówień, w ramach prezentacji wykład wygłosiło dwóch holenderskich badaczy oraz gość z UMK, prof. J. Tylicki. Wystąpienie tego ostatniego (na zdjęciu), zatytułowane „Badania nad pokrewieństwem między malarstwem niderlandzkim i polskim w XVII wieku”, wywołało szczególnie żywą dyskusję, a rozmowy przeprowadzone w ramach spotkań towarzyskich w kuluarach sesji pozwalają przypuszczać, że współpraca pomiędzy UMK a RKD na tym się nie zakończy. Rozdział dotyczący Polski będzie sukcesywnie rozbudowywany na witrynie internetowej holenderskiego ośrodka, a wszystkie teksty wygłoszone podczas grudniowego spotkania będzie można tam przeczytać przypuszczalnie już w lutym bieżącego roku.

Swe zadowolenie z wyników haskiej sesji i podziękowanie za promocję kultury polskiej za granicą wyraził ambasador RP, przesyłając specjalne pismo na ręce rektora UMK.

Teresa Tylicka



Fot. Janusz Wołosz

➡ **sprawdzić, a określenia typu „ceniony”, „autorytet”, „wybitny”, „utalentowany” zweryfikować choćby w internetowych bazach, odwołać się do wskaźników. To dobry kierunek rozwoju i weryfikacji kadr?**

– Myślę, że nie można udzielić prostej odpowiedzi na to pytanie. Oczywiście konkurencyjność wymaga, by na tym trudnym rynku edukacyjnym i rynku badań naukowych wypadać jak najlepiej. Muszą istnieć narzędzia porównywania uczelni, pracowników naukowych, pracowników naukowo-dydaktycznych. To dobrze, że w Polsce wprowadzamy takie narzędzia i z nich korzystamy. Jednak wszystkiego tym załatwić nie sposób. Pamiętajmy i o tym, że często bardzo dobry naukowiec bywa średnim dydaktykiem. Pamiętajmy też, że po drodze nie wolno zgubić tego, co jest

istotą procesu kształcenia, tych relacji mistrz-uczeń. Rzeczywiście dostęp do tego zawodu został trochę utrudniony. Ale chcę zwrócić uwagę na jedno: zawsze bardzo dobry kandydat przebiję się i znajdzie swoje miejsce w środowisku naukowym.

– **Powróćmy jeszcze na koniec do studentów. Przychodzą po pomoc, wsparcie, a może czasem też, by czymś się pochwalić?**

– Oczywiście. A nasi studenci mają się czym pochwalić. W Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego w Warszawie odbyła się niedawno ceremonia wręczenia nagród i wyróżnień dla najlepszych kół naukowych w kraju. Proszę sobie wyobrazić, że wśród 20 kół finalistów, wytypowanych spośród ponad 300 zgłoszonych, znalazły się aż 4 koła na-

ukowe z UMK (2 z części toruńskiej i 2 z części bydgoskiej). Żadna inna uczelnia nie była tak szeroko reprezentowana wśród finalistów tego niezwykle prestiżowego konkursu.

– **W takim razie możemy być spokojni o przyszłość naukowych kadr na UMK.**

– Z moich obserwacji wynika, że możemy być zupełnie spokojni. Ważne, abyśmy tych talentów, tych diamentów nie gubili gdzieś po drodze. Dlatego wszędzie gdzie mogę, udzielam im wszelkiego wsparcia, bo to daje gwarancję, że nie zniechęcą się, że będą kontynuować swoje pasje.

– **Dziękuję za rozmowę.**

Laureatka z prawa

Mgr Dominika Loll, absolwentka Wydziału Prawa i Administracji UMK w Toruniu na kierunku prawo, została laureatką 11. edycji konkursu na pracę habilitacyjną, doktorską, magisterską i studencką z zakresu ochrony własności intelektualnej, ogłoszonego przez Urząd Patentowy RP w 2013 r. Praca magisterska „Organizacje zbiorowego zarządzania prawami autorskimi lub prawami pokrewnymi” otrzymała Nagrodę Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Wspomniana praca magisterska została napisana pod kierunkiem prof. Ewy Bagińskiej. Recenzentem pracy była dr Monika Wałachowska.

Uroczystość wręczenia nagród laureatom konkursów na plakat, informację medialną, krótki film oraz prace – habilitacyjną, doktorską, magisterską, studencką – z zakresu ochrony własności intelektualnej odbyła się 17 grudnia 2013 r. w Warszawie.

Do Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej wpłynęło łącznie 41 prac konkursowych, w tym: 1 rozprawa habilitacyjna, 3 prace doktorskie, 34 prace magisterskie oraz 3 prace studenckie. Jury konkursu przewodniczył prof. Jan Błęszyński z Uniwersytetu Warszawskiego. (w)



Rosyjski gość

Prof. Rudolf G. Pichoja, rosyjski historyk, który przekazał prezydentowi Wałęsie pierwszą część dokumentacji zbrodni katyńskiej, gościł 15 stycznia na Wydziale Filologicznym i wygłosił (w języku rosyjskim) wykład *Rosja o Rosji. Współczesna historiografia rosyjska*. Po prelekcji w Collegium Maius UMK odbyła się dyskusja z udziałem także prof. Romana Bäckera, dziekana Wydziału Politologii i Studiów Międzynarodowych UMK. Spotkanie zostało zorganizowane przez Pracownię Badań nad Pamięcią Zbiorową w Postkomunistycznej Europie (Postcomer), która działa przy Instytucie Filologii Słowiańskiej UMK.

Prof. Pichoja z Zakładu Historii Wydziału Administracji Państwowej Rosyjskiej Akademii Gospodarki Narodowej i Służby Państwowej przy Prezydencie Federacji Rosyjskiej jest historykiem, w latach 1993–1996 sprawował funkcję dyrektora Państwowego Archiwum Federacji Rosyjskiej. W Polsce znany jako specjalny wysłannik prezydenta Borysa Jelcyna, który przekazał prezydentowi Lechowi Wałęsie pierwszą część dokumentacji zbrodni katyńskiej, autor obszernej syntezy historii politycznej ZSRR pt. „Historia władzy w Związku Radzieckim 1945–1991” (PWN 2011), Komandor Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej. (w)

Orkiestra na UMK

Także na UMK po raz kolejny „zagrała” Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. 22. wielki finał akcji odbył się 12 stycznia. Orkiestra zbierała pieniądze na zakup specjalistycznego sprzętu dla dziecięcej medycyny ratunkowej i godnej opieki medycznej seniorów.

Jak już wcześniej informowaliśmy na łamach „Głosu”, w programie przygotowanym przez Wydział Politologii i Studiów Międzynarodowych UMK znalazł się m.in. turniej piłkarski w konwencji mundialowej, który odbył się w Uniwersyteckim Centrum Sportowym, przy ul. św. Józefa 17 w Toruniu. Sędziowali: Bartosz Frankowski (sędzia T-Mobile Ekstraklasy) oraz Jacek Kowalski (radny RM Torunia). Każda ze studenckich drużyn grała nie tylko w piłkę, ale także wcieliła się w rolę uczestników piłkarskiego mundialu 2014. Poza tym można było wziąć udział w konkursach (np. dla najlepiej przebranych kibiców i dla najlepiej dostosowanej drużyny, dla publiczności) oraz licytacjach cennych przedmiotów (m.in. krawata dziekana Wydziału Politologii i Studiów Międzynarodowych UMK, prof. Romana Bäckera i koszulki

prodziekana tego Wydziału, prof. Marka Jezińskiego). W programie znalazł się także pokaz ratownictwa medycznego. Wydawano specjalną gazetkę turniejową.

Wieczorem, po „światelku do nieba”, w Browarze Staromiejskim „Jan Ol-

bracht” w Toruniu odbyły się: koncert zespołu prof. Marka Jezińskiego i dr. Łukasza Wojtkowskiego, pracowników Katedry Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej, występ Pawła Kopiczki (uczestnika programu „Must Be the Music”), licytacje, m.in. kija do hokeja na trawie, płyt z autografami wielu zespołów i wokalistów, oraz konkursy dla publiczności. (w)



Z posiedzenia Senatu

Grudniowe obrady Senatu nie obfitowały w wiele punktów, a zakończone zostały tradycyjnym przedświątecznym poczęstunkiem, połączonym z koncertem kolęd w wykonaniu Chóru Akademickiego.

W pierwszym komunikacie rektor prof. Andrzej Tretyn poinformował, że przygotowane zostały kryteria i tryb wyrażania zgody na podejmowanie pracy poza UMK przez nauczycieli akademickich, wraz ze stosownymi załącznikami. Przewidziano dwa przypadki, w których rektor nie będzie wyrażał zgody na dodatkowe zatrudnienie. Po pierwsze, gdy świadczenie usług dydaktycznych lub naukowych w innej jednostce miałoby zmniejszyć zdolność prawidłowego funkcjonowania Uniwersytetu. Drugi powód do odrzucenia wniosku to sytuacja, w której do takiej pracy ktoś chciałby wykorzystać urządzenia techniczne i zasoby Uniwersytetu. Osoba starająca się o zgodę na dodatkowe zatrudnienie będzie musiała do stosownego wniosku dołączyć ocenę wpływu dodatkowej pracy na jakość i terminowość wykonywanych obowiązków, ocenę okresową pracy nauczyciela, ocenę możliwości wykorzystania w dodatkowym miejscu pracy urządzeń technicznych i zasobów danego wydziału, a także dokumentację swego dorobku, obejmującą listę publikacji, osiągnięć organizacyjnych i projektów badawczych. Wnioski trzeba będzie złożyć do końca czerwca 2014 r., a na ich rozpatrzenie rektor będzie miał dwa miesiące. Pracownicy, którzy podejmą dodatkową pracę, nie skorzystają z części uznaniowej podwyżek.

Po drugie rektor ogłosił rezygnację z zakupu legitymacjiniżkowych PKP na rok 2014. Jej powodem jest zbyt małe zainteresowanie wśród pracowników, zgłosiło się bowiem zaledwie 117 chętnych, czyli ponaddwukrotnie za mało, aby skorzystać z oferty PKP na warunkach takich samych jak w roku 2013.

Następnie rektor poruszył kwestię drugiego etapu regulacji płac, zaplanowanego na rok 2014. W pierwszej kolejności dojdzie do obligatoryjnej podwyżki wynagrodzeń zasadniczych, która dotyczy przede wszystkim grupy adiunktów (minimalne wynagrodzenie adiunkta wzrasta z 3215 zł do 3500 zł) i osób zarabiających najmniej, łącznie ponad 900 pracowników. Średnia podwyżka wyniesie 190 zł, a z uwzględnieniem dodatków stażowych – 220 zł. W grupie nienauczycieli podwyżki te mogą mieć wartość symboliczną, nawet kilku złotych. Drugi etap nastąpi po zamknięciu uzgodnień, przede wszystkim ze związkami zawodowymi. Środki, które Uniwersytet uzyska z MNiSW na podwyżki wynagrodzeń, zostaną podzielone po połowie na podwyżki obligatoryjne i uznaniowe.

Prorektor ds. Collegium Medicum prof. Jan Styczyński poinformował o wyborze mgr. inż. Jacka Krysia na nowego dyrektora Szpitala Uniwersyteckiego nr 1 im. A. Jurasza w Bydgoszczy. Jacek Kryś jest absolwentem cybernetyki Wojskowej Akademii Technicznej, ma 50 lat. Od 8 lat pracuje na różnych kierowniczych stanowiskach w szpitalach. Zajmował stanowisko dyrektora ds. logistyki i spraw technicznych, a ostatnio pełnił obowiązki dyrektora Szpitala.

Prorektor ds. kształcenia prof. Beata Przyborowska poinformowała o wynikach konkursu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w zakresie wdrażania Krajowych Ram Kwalifikacji. Wyróżniono 26 jednostek, w tym dwie z UMK: Wydział Filologiczny (kierunek: filologia polska – studia drugiego stopnia, profil ogólnoakademicki) i Wydział Lekarski (kierunek: biotechnologia – studia pierwszego stopnia, profil praktyczny). Każda z nagrodzonych jednostek otrzyma dofinansowanie w wysokości 1 mln zł. Poza UMK tylko Uniwersytet Warszawski i Uniwersytet Jagielloński uzyskały nagrody dla dwóch jednostek.

Jedyny wniosek osobowy, zaopiniowany zresztą pozytywnie, dotyczył mianowania prof. dr. hab. Krzysztofa Rubachy z Wydziału Nauk Pedagogicznych na stanowisko profesora zwyczajnego na czas nieokreślony.

W dalszej części obrad Senat zmienił plan rzeczowo-finansowy Uniwersytetu na rok 2013. Nowy plan zakłada zmniejszenie straty o 6 mln zł – z 23,5 mln zł do 17,6 mln zł. Obie części Uniwersytetu w równym stopniu przyczyniły się do tej poprawy, co prorektor ds. ekonomicznych i rozwoju prof. Danuta Dziawgo uznała za powód do wstydu dla części toruńskiej, której potencjał finansowy jest trzykrotnie większy niż części bydgoskiej. Efekt ten w większości osiągnięto, redukując koszty wynagrodzeń za sprawą przejść na emerytury oraz wygaszeń części etatów. Część toruńska zanotowała ponadto dodatkową dotację na Uniwersyteckie Centrum Sportowe, a bydgoska rozwiązała częściowo rezerwę przeznaczoną na spłatę zobowiązań, dzięki uzyskaniu porozumienia z zainteresowanym podmiotem. Jeszcze jedna zmiana wynika z faktu przyznania przez MNiSW 11 grudnia 2013 r. dodatkowej dotacji na pomoc materialną dla studentów – w wysokości prawie 600 tys. zł, przy czym nie miała ona wpływu na wynik finansowy. Rektor prof. Andrzej Tretyn wyraził satysfakcję z faktu, że Uniwersytet nie przekroczył za 2013 rok wysokości straty poniesionej rok wcześniej, co oznacza zatrzymanie tendencji powiększania niedoboru z roku na rok. Prorektor prof. Danuta Dziawgo podkreśliła natomiast, że strata 17,6 mln zł to i tak najgorszy wynik wśród polskich uniwersytetów. Miejsce przedostatnie zajęlibyśmy tylko wtedy, gdyby wzorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, nie uwzględnić wyniku Collegium Medicum. Rektor prof. Andrzej Tretyn dodał jeszcze, że udało się znaleźć nabywców na dwie nieruchomości, przy ul. Podmurnej i przy ul. Asnyka. Transakcje dojdą jednak do skutku pod warunkiem uzyskania zgody ministra skarbu.

Kolejny punkt dotyczył zmian w Statucie Szpitala Uniwersyteckiego nr 1. Chodziło o zmiany organizacyjne w pionie dyrektora Szpitala, w pionie dyrektora ds. lecznictwa, a także w pionie dyrektora ds. finansowych, które to stanowisko objął ostatnio Roger Hartwig. W tym pionie m.in. powołano Dział Sprzedaży Usług Medycznych, który ma odpowiadać za całość relacji Szpitala z NFZ.

Na wniosek prorektora ds. badań naukowych i informatyzacji prof. Włodzisława Ducha Senat zgodził się na utworzenie na UMK spółki celowej pod nazwą Centrum Transferu Technologii UMK. Jej zadaniem będzie sprzedaż usług badawczych podmiotom gospodarczym.

Senatorowie wyrazili również zgodę na zawarcie przez rektora umowy o współpracy naukowo-badawczej i dydaktycznej z Uniwersytetem w Edynburgu. Umowa ta umożliwi korzystanie doktorantom Collegium Medicum ze stypendiów w Polskiej Szkole Medycyny Uniwersytetu w Edynburgu.

Następnie Senat zatwierdził zarządzenie w sprawie utworzenia Centrum Komunikacji Klinicznej. Zajmie się ono określaniem relacji i komunikowaniem się pomiędzy różnymi grupami personelu medycznego, a także między personelem medycznym a pacjentem i jego rodziną. Jest to w naukach medycznych nowa dziedzina, ale bardzo potrzebna, biorąc pod uwagę niewielkie umiejętności pracowników medycyny w Polsce w zakresie nawiązywania odpowiednich relacji z chorymi.

Zatwierdzono także zarządzenie w sprawie likwidacji Katedry i Zakładu Andrologii Klinicznej na Wydziale Lekarskim. Była to jednostka jednoosobowa.

W świątecznej atmosferze rektor prof. Andrzej Tretyn przekazał informację o wykupieniu z rektorskiej rezerwy dostępu do bibliometrycznej bazy InCites konsorcjum Thomson Reuters. UMK jest jedyną instytucją w Polsce dysponującą takim dostępem.

Sławomir Jaskólski

RAPORT: PUBLIKACJE – ZASOBY, PUNKTACJE

rUM@K, czyli repozytorium pracowników UMK

Globalizacja usług edukacyjnych, konkurencja i demografia powodują, że uniwersytety rywalizują ze sobą nie tylko w zakresie oferty edukacyjnej, ale i skali oraz jakości prowadzenia badań. Wszystkie podlegają różnym ocenom i są coraz częściej rangowane zarówno przez krajowe oficjalne instytucje, jak i komercyjne podmioty, co powoduje, że jako organizacje muszą zmieniać podejście do promocji, marketingu jak i komunikacji naukowej. Jeśli chodzi o rankingi i oceny, bardzo istotną rolę odgrywają w nich zasoby edukacyjne i naukowe uczelni, zarówno te tradycyjne, jak i elektroniczne. Liczy się nie tylko to, jakie książki i czasopisma uczelnie oferują pracownikom i studentom, ale i to, jaki jest ich wkład w tworzenie zasobów i czy są to zasoby wysokiej jakości. Repozytoria, biblioteki cyfrowe, czasopisma elektroniczne własne są bardzo wysoko cenione w rankingach, jeszcze wyżej, jeśli są otwarte, dostępne, transparentne oraz nowoczesne. Dlatego na naszej uczelni powstał konglomerat takich zasobów, tworzony przez Bibliotekę Główną, UCNTN i wydawnictwo. W skład tego konglomeratu wchodzi: Kujawsko-Pomorska Biblioteka Cyfrowa, repozytorium instytucjonalne rUM@K, Platforma czasopism elektronicznych oraz Otwarte zasoby edukacyjne.



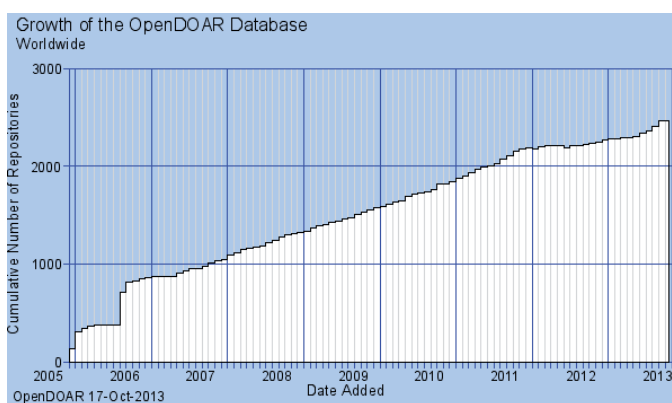
Otwarte zasoby edukacyjne UMK. Tryb dostępu: <http://portal.umk.pl/web/otwarte-zasoby>

W roku 2012 Biblioteka Uniwersytecka stworzyła dla UMK nową usługę – repozytorium instytucjonalne, którego zadaniem jest zarchiwizowanie i upowszechnianie dorobku nauko-wo-edukacyjnego pracowników oraz doktorantów uczelni. Biblioteka pozyskała fundusze MNiSW ze strumienia na Działalność Upowszechniającą Naukę i zaimplementowała darmowe oprogramowanie dSpace rozwijane w Massachusetts Institute of Technology (<http://dspace.mit.edu/>), ponieważ daje ono gwarancję stabilności i rozwoju w kierunku oczekiwanym przez światowe potrzeby. Bibliotekarze podjęli także współpracę z Biblioteką Uniwersytecką w Poznaniu, która jako pierwsza w Polsce zrealizowała takie przedsięwzięcie.

Konieczność utworzenia repozytorium wyniknęła z obowiązków Biblioteki Uniwersyteckiej, która musi gromadzić wszystkie prace swoich pracowników. Wiele tego typu materiałów rodzi się i żyje tylko cyfrowo, zatem należało stworzyć taki magazyn, który zabezpieczy je dla przyszłości. Przygotowania do implementacji repozytorium trwały kilka lat, wynikało to nie tylko z tego, że należało się dobrze przygotować do zadania: merytorycznie i technologicznie, ale pozyskać także zgodę władz i pracowników uczelni.

Kolekcje podzielono wg wydziałów i innych jednostek uczelni, ze względu na konieczność kontrolowania zasobu poszczególnych jednostek. Repozytorium ma uregulowany status prawny, opracowano dla niego politykę gromadzenia i zabezpieczenia, stworzono regulamin działania w oparciu o odpowiednie za-razdzenie rektora, a także przygotowano wszystkie informacje z zakresu prawa autorskiego dla pracowników, którzy zgłaszają wiele pytań w tym zakresie. System daje możliwość stosowania nowoczesnych licencji Creative Commons, które są przydatne w Internecie i bardziej indywidualizują zakres ochrony prawnoautorskiej. By uniknąć czasochłonnych i trudnych negocjacji z każdym autorem z osobna oraz pozyskiwania na piśmie zgód prawnoautorskich, na platformach repozytoryjnych instaluje się mechanizmy weryfikujące status pracowników oraz formularze zgody, które wystarczy odklikać w czasie deponowania, by problem prawny był załatwiony.

Na świecie powstały już tysiące repozytoriów, zarówno instytucjonalnych, jak i dziedzinowych, wszystkie one pokazują w Internecie ponad 50 mln różnego typu prac naukowych (źródło danych BASE <http://www.base-search.net/>).



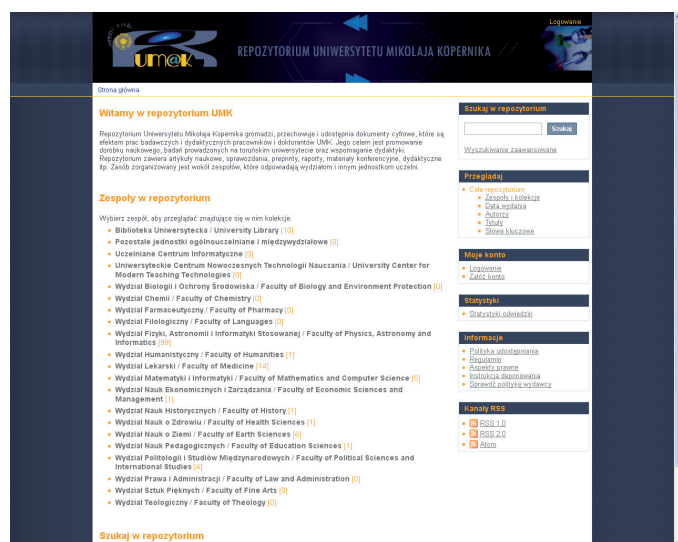
Wzrost liczby repozytoriów świata (2463 w roku 2013) źródło inf. OpenDOAR. Tryb dostępu: <http://www.opendoar.org/find.php?format=charts>

Poważnym problemem wszystkich uczelni (także u nas) jest zachęcenie naukowców do samoarchiwizacji (deponowania) prac. Nie wszyscy są przekonani o tego, że ich praca powinna być widoczna w Internecie, a jeśli już, to uważają, że jest to zadanie bibliotekarzy. Niestety, to jednak jest niemożliwe nie tylko ze względu na weryfikację elektroniczną (zgodę prawnoautorską), ale i skalę depozytu. Na naszym uniwersytecie rocznie powstaje około 4 tysięcy prac naukowych, negocjacje w takim zakresie nie wchodzi w ogóle w grę, byłyby zbyt kosztowne. Dobrze jest, kiedy Sekcja Bibliometrii Biblioteki Uniwersyteckiej jest w stanie ogarnąć tę liczbę publikacji do celów parametryzacji i dzięki temu mamy ogólny obraz.

Ponieważ repozytorium powstało jako kolejna baza danych gromadząca informacje o dokonaniach pracowników, Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu wspólnie z Wydawnictwem UMK rozpoczęła jesienią tego roku realizację planu konsolidacji danych o publikacjach uczelni. Całkowite połączenie 2 baz danych i platformy czasopism nie jest możliwe, gdyż każdy z tych systemów pełni inną rolę (publikacyjną, archiwizacyjną i parametryzacyjną) i zawiera nieco inne dane. Platforma czasopism UMK (wydawnictwo), repozytorium UMK (archiwum wieczyste) i Expertus (bibliometria) będą między sobą automatycznie lub półautomatycznie wymieniały dane bibliograficzne

➤ i pliki, tam gdzie to jest konieczne. Zakładamy, że praca naukowa będzie deponowana w postaci elektronicznej tylko raz. Jeśli trafi do naszego wydawnictwa, zostanie przerzucona do repozytorium, a stamtąd pójdzie do Expertusa, by nie trzeba było jej zgłaszać osobno do oceny bibliometrycznej. Jeśli trafi jedynie do Sekcji Bibliometrii, będziemy zachęcali, by znalazła się w repozytorium. Przygotowujemy jednocześnie nasze systemy do przeładowania danych do Polskiej Bibliografii Naukowej (<https://pbn.nauka.gov.pl/>) tworzonej przez MNiSW, tak żeby nie było konieczności indywidualnego ładowania tej bazy. Takie masowe zautomatyzowane przekazywanie danych zaoszczędzi pracownikom UMK żmudnej i powtarzalnej pracy.

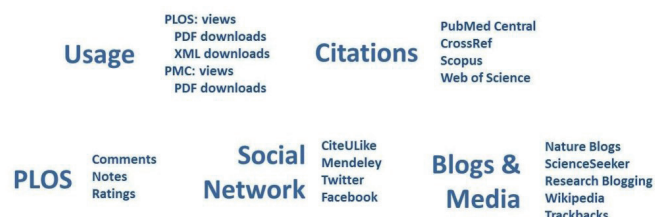
Repozytorium UMK nie ma jeszcze zbyt wielu obiektów (527 było w dniu 17 października 2013, po pół roku funkcjonowania), ale systematycznie ich przybywa (w końcu listopada było już około 1000). Jest już widoczne w światowych wyszukiwarkach, takich jak BASE, Google Scholar, Driver, i wprowadzono je na światowe listy ROAR i DOAR, skąd wszyscy dostawcy danych i treści pobierają informacje o istniejących repozytoriach świata. Do repozytorium rUM@K można deponować: preprinty, rękopisy, postprinty, monografie, materiały konferencyjne, raporty z badań, prace doktorskie, habilitacyjne, prace dydaktyczne, sylabusy, wykłady filmowane, fotografie dzieł sztuki, wszystko, co wiąże się z dorobkiem naukowym czy dydaktycznym pracowników itp. Należy jednak pamiętać, że są one natychmiast widoczne w Internecie i w systemie nie ma możliwości ukrywania obiektów czy ograniczania dostępności. Jeśli ktoś chce udostępnić materiał jedynie w sieci wew. UMK, to biblioteka stworzyła w tym celu tzw. Zasób cyfrowy (<http://zc.umk.pl/dlibra>), który jest dostępny jedynie dla komputerów z IP naszej uczelni.



Zrzut ekranowy repozytorium UMK RUM@K. © UMK

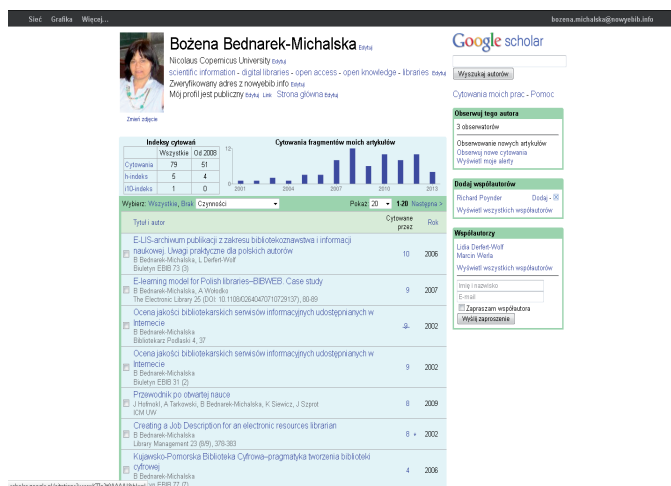
Korzyści, jakie daje tego typu upowszechnianie dorobku nauki, są wielorakie, nie tylko dla pracowników nauki, ale i uczelni jako instytucji. Pracownikom daje szansę szybkiego zaistnienia w obiegu naukowym i zwiększenia liczby cytowań. Twórcy baz danych bibliometrycznych (Thomson, Elsevier) robią eksperymenty z włączaniem repozytoriów do swoich zasobów, tak by zwiększyć liczbę danych poddanych ocenie; jeśli to się powiedzie, nasze repozytorium będzie automatycznie częścią składową tego systemu.

Mamy nadzieję, że oprogramowanie dSpace będzie rozwijało się w takim kierunku, by śledzić szczegółowo wskaźniki wpływu dla każdego artykułu, tzw. Article-Level-Metrics (na OJS testuje się już od tego roku narzędzia wspomagające tę metodę), da to pracownikowi pełną informację o tym, co dzieje się z jego tekstem w sieci, kto go cytuje, w jakich bazach jest odnotowany, jak jest komentowany, kto go pobiera, do jakich narzędzi itp. Teraz autor widzi tylko statystyki wejść oraz pobrań plików do poszczególnych publikacji.



Article-Level-Metrics – nowe wskaźniki wpływu testowane w czasopiśmie Public Library of Science i Open Journal Systems. Tryb dostępu: <http://article-level-metrics.plos.org/alm-info/>

Dzięki repozytorium cytowania od razu są widoczne w Google Scholar i mogą być dostępne przez oprogramowanie instalowane indywidualnie przez pracowników: Google Scholar Citations czy Publish or Perish, które wyliczają np. indeks Hirscha. Pracownik ma swój profil z listą obiektów, która może być wykorzystana 24h na dobę z dowolnego miejsca na świecie, jest zawsze pod ręką. Materiały dydaktyczne mogą być udostępnione studentom na zajęcia i nie będzie tłumaczenia, że biblioteka czegoś nie posiada.



Zrzut ekranowy z profilu w Google Scholar Citations z dnia 28.10.13

Pracownik może wykorzystać zgromadzony w repozytorium zasób w innych kontekstach, np. integracji, na swojej stronie internetowej, podczas wykładów i zajęć dydaktycznych, może pokazać pełną aktywność naukowo-dydaktyczną, umieszczając w repozytorium nie tylko publikacje, ale i skrypty, wykłady, raporty z badań, prace niepublikowane, prezentacje, materiały konferencyjne itp. (co jest ważne przy aplikowaniu o granty czy udostępnianiu swojego CV).

Bardzo ważny jest fakt, że repozytorium daje pracownikowi gwarancję długoterminowego przechowania jego zasobu, który nie ulegnie rozproszeniu, nawet po wielu latach będzie można do pracy się odwołać.

Nieco inne korzyści czerpie z repozytorium uczelnia:

- Gromadzenie prac naukowych pracowników uczelni pozwala zarządzać własnością intelektualną i wspomaga parametryzację oraz sprawozdawczość, daje pełny obraz rezultatów badań prowadzonych za dany rok oraz statystyki dot. wykorzystania jej dorobku naukowego; zapewnia każdemu wydziałowi odrębną kolekcję prac jego pracowników i odrębne statystyki.

- Uwidaczniając zasoby instytucji w Internecie, po części zapobiega się plagiatom, gdyż są one wykrywane bardzo szybko.

- Integruje się nasze badania ze światowym zasobem naukowym przez metawyszukiwarki naukowe (BASE, Google Scholar, Oaister, Driver) i prezentuje je światu.

- Bibliotekarze zapewniają wysoką jakość metadanych, ponieważ opis bibliograficzny publikacji jest dokładnie sprawdzony i poprawiony zgodnie ze standardami międzynarodowymi. Dane te coraz częściej są pobierane do baz komercyjnych,

Punktacja czasopism UMK

17 grudnia 2013 r. Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego ogłosiło w formie komunikatu wykaz czasopism punktowanych. Wśród nich znalazło się aż 47 tytułów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika (razem 348 p.). Redakcje trzech nowych czasopism będą ubiegały się o parametryzację w najbliższych latach.

Od lat pierwsze miejsce na liście czasopism naukowych nie tylko UMK, ale i całej Polski zajmuje „Topological Methods in Nonlinear Analysis” (35 p.).

Po raz pierwszy i to z sukcesem zostały ocenione takie periodyki, jak: „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Zarządzanie” (3 p.), „Copernican Journal of Finance & Accounting” (4 p.), „Europa Orientalis. Studia z Dziejów Europy Wschodniej i Państw Bałtyckich” (5 p.), „Sztuka Edycji. Studia Tekstologiczne i Edytorskie” (2 p.).

Spora część czasopism zajęła wyższe niż w ubiegłych latach miejsca w rankingu, m.in.: „Bulletin of Geography. Physical Geography Series” (z 4 p. na 9 p.), „Equilibrium” (z 5 p. na 10 p.), „Linguistica Copernicana” (z 4 p. na 9 p.), „Toruńskie Studia Polsko-Włoskie” (z 2 p. na 5 p.) czy „Archiwum Emigracji. Studia – Szkice – Dokumenty” (z 6 p. na 8 p.).

Wiele czasopism utrzymało swoją mocną pozycję na liście, np.: „AUNC Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo” (10 p.), „Bulletin of Geography. So-

cio-economic Series” (10 p.), „Dynamic Econometric Models” (8 p.), „Ekonomia i Prawo” (8 p.).

Warto nadmienić, że już 41 tytułów znajduje się na Platformie Czasopism UMK oraz że wg średniej arytmetycznej, na każdy z tych periodyków dostępnych

w systemie *open access* przypada prawie 6 punktów.

Lista wszystkich czasopism punktowanych jest dostępna na stronie: www.nauka.gov.pl

Marcin Lutomierski
Wydawnictwo Naukowe UMK

Lp.	Nazwa czasopisma	Dostęp na Platformie	Punktacja 2013
1	Acta Universitatis Nicolai Copernici Archeologia	tak	4
2	Acta Universitatis Nicolai Copernici Ekonomia	tak	5
3	Acta Universitatis Nicolai Copernici Pedagogika	tak	2
4	Acta Universitatis Nicolai Copernici Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo	tak	10
5	Acta Universitatis Nicolai Copernici Zarządzanie	tak	3
6	Archeologica Historica Polona	tak	4
7	Archiwa - Kancelarie - Zbiory	nie	5
8	Archiwum Emigracji	tak	8
9	Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej	nie	10
10	Biblica et Patristica Thoruniensia	tak	6
11	Biuletyn Polskiej Misji Historycznej	tak	4
12	Bulletin of Geography. Physical Geography Series	tak	9
13	Bulletin of Geography. Socio-economic Series	tak	10
14	Comparative Law Review	tak	0
15	Copernican Journal of Finance & Accounting	tak	4
16	Dialogi Polityczne. Polityka - Filozofia - Społeczeństwo - Prawo	nie	4
17	Dynamic Econometric Models	tak	8
18	Eastern European Countryside	tak	15
19	Ecological Question	tak	6
20	Ekonomia i Prawo	tak	8
21	Equilibrium	tak	10
22	Europa Orientalis. Studia z Dziejów Europy Wschodniej i Państw Bałtyckich.	tak	5
23	Historia i Polityka	tak	3
24	Journal of Positive Management	tak	5
25	Klio. Czasopismo Poświęcone Dziejom Polski i Powszechnym	tak	8
26	Linguistica Copernicana	tak	9
27	Litteraria Copernicana	tak	4
28	Logic and Logical Philosophy	tak	10
29	Medical and Biological Sciences	nie	10
30	Nowe Media	tak	5
31	Oeconomia Copernicana	tak	6
32	Open Systems & Information Dynamics	nie	20
33	Ordines Militares. Colloquia Torunensia Historica	tak	6
34	Paedagogia Christiana	tak	6
35	Polish Yearbook of Environmental Law	tak	6
36	Prawo Budżetowe Państwa i Samorządu	tak	0
37	Przegląd Badań Edukacyjnych	tak	6
38	Przegląd Prawa Ochrony Środowiska	tak	6
39	Reports on Mathematical Physics	nie	15
40	Rocznik Przekładoznawczy	tak	3
41	Ruch Filozoficzny	nie	5
42	Scientia et Fides	tak	0
43	Studia Iuridica Toruniensia	tak	5
44	Studia z Historii Filozofii	tak	5
45	Sztuka Edycji. Studia Tekstologiczne i Edytorskie	tak	2
46	Teologia i Człowiek	tak	8
47	Theoria et Historia Scientiarum	nie	10
48	Topological Methods in Nonlinear Analysis	nie	35
49	Toruńskie Studia Bibliologiczne	tak	5
50	Toruńskie Studia Polsko-Włoskie	tak	5

Wykaz czasopism UMK, stan z 17.12.2013 (oprac. WN UMK)

→ takich jak: SciVerse (Elsevier); Web of Science (Thomson Reuters) – poszerzamy tym samym ich widoczność w świecie.

- Repozytorium pozwala zintegrować zasoby pełnotekstowe ze środowiskiem e-learningowym uczelni i wspomaga dydaktykę.

- Otwartość i transparentność podnosi prestiż uczelni i promuje jej dorobek; wpływa na ocenę widoczności uczelni w świecie (visibility), np. w coraz bardziej znanym rankingu Webometrics.

Repozytoria stają się także istotne dla donatorów i fundatorów, którzy dzięki nim śledzą efekty swoich inwestycji (VII Program Ramowy i Horizon 2020), mają dostęp do wyników badań, które finansują. Mogą kształtować swoją politykę i lepiej sprawozdawać jej efekty. Wielu z nich wymaga, by efekty

badań finansowanych z ich źródeł były powszechnie dostępne (np. MSZ, MKiDN, coraz częściej MNiSW).

O korzyściach z udostępniania otwartych zasobów naukowych czy dydaktycznych studentom czy innym odbiorcom nie będę wspominała, bo są one dziś tak oczywiste, że nie potrzebuję komentarza. Zresztą dla nowego pokolenia studentów czy naukowców otwarte dane w Internecie są jak tradycyjne księgozbiory dla poprzedniego, nieodłącznym i pożądanym elementem ich uczelnianego funkcjonowania. Zapewniając studentom dostęp do bezpłatnych zasobów, kursów lub podręczników, zyskujemy wdzięcznych klientów i przewagę konkurencyjną nad tymi, którzy takiej usługi nie mają.

Bożena Bednarek-Michalska
Biblioteka Uniwersytecka

Przegląd bardzo subiektywny

To się zdarzyło w 2013 roku

W pierwszych dniach stycznia wyrzucamy stare kalendarze, aby zastąpić je nowymi, licząc, że będziemy w nich zapisywać same ważne i miłe wydarzenia. Jednak po kilku tygodniach szybko stwierdzamy, że tak nie jest i... z reguły tak nie jest. Będąc jednak niepoprawnym optymistą, życzę wszystkim Czytelnikom „Głosu Uczelni”, aby w ich kalendarzach znalazło się jak najwięcej odstępstw od tej reguły. A zanim wyrzucę mój stary terminarz, wspomnę, co też takiego ważnego wydarzyło się w życiu naszego Uniwersytetu w 2013 r. (i oczywiście było opisane w „Głosie Uczelni”).

Styczeń

„Parlament RP, po wstydliwych wahaniach, uznał rozpoczynający się rok 2013 »rokiem Powstania Styczniowego 1863«, tym samym podnosząc wydarzenie sprzed 150 lat do rangi dziedzictwa kulturowego i historycznego Rzeczypospolitej.” Tymi słowami rozpoczęła swój znakomity artykuł pt. „Styczniowe reminiscencje rocznicowe” nasza koleżanka redakcyjna Anna Supruniuk. To wielkie wydarzenie znalazło także swoje symboliczne miejsce na naszej styczniowej okładce.

Po raz kolejny media ogólnopolskie zakwalifikowały Liceum Akademickie UMK do najlepszych w kraju – zajęło ono tym razem II miejsce w rankingu na najlepszą szkołę ponadgimnazjalną w kraju. Tradycyjny ranking opublikowały wspólnie magazyn „Perspektywy” oraz dziennik „Rzeczpospolita”. Pierwszą trójkę rankingu oprócz naszego liceum tworzą zwycięskie LO nr XIV im. Polonii Belgijskiej we Wrocławiu oraz III LO – z oddziałami dwujęzycznymi – im. Marynarki Wojennej RP w Gdyni. W ocenie szkół brano pod uwagę 4 kryteria: sukcesy w olimpiadach (30%), wyniki matury – przedmioty obowiązkowe (25%), wyniki matury – przedmioty dodatkowe (40%), opinia akademicka (5%). Oczywiście cieszy nas tak wysoka pozycja naszego Liceum, ale smuci postawa resortu edukacji, który z uporem godnym lepszej sprawy nie chce dofinansowywać działalności tej placówki.

Luty

Ten miesiąc jest dla naszej Uczelni zawsze wyjątkowy ze względu na przypadające w nim urodziny Mikołaja Kopernika, jednak tym razem można powiedzieć, że był super wyjątkowy. Już sam wygląd numeru specjalnego zwiastował coś bardzo specjalnego, a przedmowa rektora prof. dr. hab. Andrzeja Tretyna upewniała w tym każdego czytelnika: „W lutym, miesiącu naszego święta, tradycyjnie przywo-



lujemy postać Mikołaja Kopernika i cieszymy się z sukcesów osiągniętych wspólnie przez ostatni rok. Tym razem Święto Uczelni przypada w szczególnych okolicznościach. Z okazji 540. rocznicy urodzin Kopernika oraz 470 lat, które mijają od jego śmierci i pierwszego wydania dzieła *De revolutionibus orbium coelestium*, Uniwersytet wraz z władzami samorządowymi Torunia i województwa kujawsko-pomorskiego oraz toruńską kurią diecezjalną organizują Dni Dziedzictwa Kopernikańskiego.

[...] Zdecydowaliśmy się, by ten numer »Głosu Uczelni« miał specjalny charakter. Chcemy spojrzeć na nasz Uniwersytet i pokazać, jaki jest, przypomnieć znane fakty i zaskoczyć nieznany. Nikogo z nas nie trzeba przekonywać, że mamy powody do dumy. Mam nadzieję, że przegląd, który przygotowała redakcja »Głosu Uczelni« przy współpracy wielu autorów, umocni nas w tym poczuciu.”

Marzec

W rozmowie z prof. Beatą Przyborowską, prorektorem ds. kształcenia, i prof. Robertem Karaszewskim, ekonomistą, szefem zespołu wewnętrznego systemu zapewniania jakości kształcenia na UMK (obecnie już Pełnomocnikiem Rektora ds. Jakości Kształcenia), staraliśmy się przybliżyć trudne problemy nauczania w szkole wyższej („Każdy może się poprawić”). Nasi rozmówcy zwracali uwagę na potrzebę wprowadzenia nowych metod kształcenia, adekwatnych do otoczenia, w którym żyją obecnie młodzi ludzie, m.in. posiadający powszechny i całodobowy dostęp do Internetu. Ma temu służyć przygotowywany przez wspomniany zespół autorski model doskonałości, który w swym założeniu będzie bardzo czytelny dla całego środowiska nauczycieli akademickich.

Dydaktyka to jedno, a nauka drugie – tutaj bez dużych pieniędzy i kontaktów międzynarodowych raczej dużej kariery nie da się zrobić. Mgr Lucyna Kejna, od kwietnia ub. roku szefowa Działu Międzynarodowych Projektów Badawczych, starała się odpowiedzieć na pytanie „dlaczego aplikowanie o fundusze UE jest tak trudne”. W swoim artykule zwróciła uwagę na trzy fundamentalne problemy, z którymi zmagają się polscy naukowcy: 1. niezrozumienie procedur i zasad rządzących aplikowaniem o fundusze i rozliczaniem projektów; 2. wymóg posiadania zagranicznych partnerów i mobilności (międzynarodowej lub międzysektorowej) oraz 3. właściwy sposób sformułowania wniosku projektowego.

Kwiecień

Słońce coraz śmielej zagląda do naszych domów, gabinetów, sal wykładowych, a więc... czas pomyśleć o nowych zakupach. System Internetowej Rejestracji Kandydatów został uruchomiony 23 kwietnia. Maturzyści mieli do wyboru 82 kierunki na studiach stacjonarnych i 37 na niestacjonarnych. Absolwentom studiów licencjackich zaoferowano zaś 47 kierunków na studiach stacjonarnych i 31 na niestacjonarnych.

Warto przypomnieć, że w 2012 r. największe zainteresowanie przyszłych studentów wzbudzały studia na kierunku lekarskim (3747 kandydatów), prawie (1585), farmacji (922) oraz finansach i rachunkowości (848). Na studiach II stopnia najwięcej kandydatów zapisało się na zarządzanie (426 osób), pedagogikę (406) oraz finanse i rachunkowość (416). Pewnie zgłoszeń będzie tyle samo, lecz osób przyjętych mniej – niestety, ➡

➔ niż nieubłagane pustoszy uczelnie wyższe. Miejmy nadzieję, że najbliższe lata będą w miarę łaskawe dla UMK.

25 kwietnia odwiedził nas gość znamienity – Prezydent RP Bronisław Komorowski, który otworzył Interdyscyplinarne Centrum Nowoczesnych Technologii i spotkał się z poszukiwaczami planet. Pierwsza Dama, Anna Komorowska była gościem Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

Maj

Wiadomo – rankingi są „głupie i niepotrzebne”, ale... gdy znajdziemy się na ich szczycie, jakoś lżej robi się na sercu. No i nie jest źle, Szanowni Państwo! UMK utrzymał wysokie pozycje w rankingu uczelni przygotowanym przez redakcję miesięcznika „Perspektywy” i dziennika „Rzeczpospolita”. Zestawienie tych dwóch czasopism uznawane jest za najważniejszy ranking szkół wyższych w Polsce. O miejscu poszczególnych uczelni decydują m.in.: jakość kształcenia, potencjał naukowy i kwalifikacje kadry, oceny parametryczne wydziałów, zaplecze innowacyjne, warunki studiowania, umiędzynarodowienie, wysokość zdobytych środków zewnętrznych, a także badania opinii pracodawców czy wybory laureatów olimpiad przedmiotowych. Uniwersytet nasz oceniony został jako piąty najlepszy uniwersytet w kraju, a w rankingu wszystkich uczelni w Polsce znalazł się na dziewiątym miejscu.

Odnótować należy również, że Uczelnia coraz częściej jest także zauważana w prestiżowych rankingach międzynarodowych.

Trzeba jeszcze przypomnieć, że w dniach 9-11 maja odbyły się Juwenalia, przy kiepskiej pogodzie, a 14 tegoż miesiąca w Collegium Maximum zawiśł portret prof. Andrzeja Radziwińskiego, dziewiętnastego rektora toruńskiej uczelni (2008–2012).

Czerwiec

Od wielu miesięcy wiedzieliśmy, że sytuacja finansowa naszej Uczelni jest trudna i bez odważniejszych reform nie zahamujemy pogłębiającego się deficytu. W artykule „Zadanie dla wszystkich” rektor UMK prof. Andrzej Tretyn napisał m.in.: „[...] sytuacja finansowa naszej Uczelni jest trudna. Działania na rzecz jej poprawy są opracowywane, będą jednak wymagać zaangażowania całej naszej społeczności. Zgodnie ze sprawozdaniem finansowym, w 2012 roku koszty funkcjonowania naszej Uczelni były o 22 miliony wyższe niż uzyskane przychody (w części toruńskiej różnica ta wyniosła 15,3 mln, a w bydgoskiej 6,7 mln). Deficyt finansowy UMK rośnie od kilku lat i jest efektem tych samych zjawisk: m.in. wzrastających kosztów działalności dydaktycznej, w tym wynagrodzeń, wyższych kosztów utrzymania budynków, a z drugiej strony spadku przychodów, zwłaszcza ze studiów niestacjonarnych i innych usług

edukacyjnych. Zakładany na ten rok deficyt będzie niższy, ale i tak należeć będzie do najwyższych w ostatnich latach.

[...] Każdy z nas, członków społeczności, musi wziąć na siebie część odpowiedzialności za to, w jakiej sytuacji finansowej będzie nasz Uniwersytet. Dlatego chcemy m.in. zwiększyć autonomię wydziałów, przy jednoczesnym wzroście ich współodpowiedzialności za finanse Uczelni. Dziekani i kierownicy jednostek będą mogli w większym stopniu kształtować politykę kadrową, wpływać na rozwój organizacyjny czy ofertę dydaktyczną, a przy tym będą sami dokonywać wyborów dotyczących finansowania proponowanych przez siebie rozwiązań.”

Lipiec–sierpień

Mimo trudności finansowych całkiem sprawnie udaje nam się realizować zakładane inwestycje zarówno w Bydgoszczy jak i Toruniu.

Inwestycja „Rozbudowa Szpitala Uniwersyteckiego nr 1 im. dr. A. Jurasza w Bydgoszczy” otrzymała nagrodę I stopnia w konkursie Budowa Roku 2012. Konkurs jest organizowany corocznie przez Polski Związek Inżynierów i Techników Budownictwa przy współudziale Ministerstwa Budownictwa oraz Głównego Urzędu Nadzoru Budowlanego. Głównym celem inwestycji było stworzenie lepszych warunków przestrzennych i technicznych działania kluczowych jednostek Szpitala Uniwersyteckiego nr 1, tj. zespołu sal operacyjnych z oddziałem intensywnej terapii medycznej, centralną sterylizatornią oraz szpitalnym oddziałem ratunkowym.

Dziesiątki lat UMK czekał na wybudowanie zaplecza sportowego i wreszcie to się udało – mamy nowoczesne Uniwersyteckie Centrum Sportowe! Kompleks składa się z budynku głównego (a w nim części administracyjnej, głównego holu z patio), hali sportowo-widowskowej, pływalni krytej, zaplecza sanitarno-socjalnego. Całkowita kubatura budynku wynosi 55 053 m³, powierzchnia użytkowa: 6405 m², a powierzchnia całkowita: 8187 m².

Wrzesień

Numer wrześniowy był nietypowy – przygotowaliśmy go wspólnie z Collegium Medicum UMK (z „Wiadomościami Akademickimi”), aby uświetnić inaugurację roku akademickiego 2013/2014, która odbyła się w Filharmonii Pomorskiej w Bydgoszczy. Opublikowaliśmy szereg artykułów poświęconych Collegium Medicum oraz związkom części medycznej z resztą Uniwersytetu.

Prof. Zygmunt Maciekiewicz, który odebrał podczas inauguracji tytuł doktora honoris causa UMK, opowiedział nam o swoich losach życiowych i fascynacji chirurgią („Chirurgia jak marzenie”), prof. Jan Styczyński, prorektor ds. Collegium Medicum, mówił o rozwoju naukowym i dydaktycznym części bydgoskiej UMK („Życie ciągle mnie zaskakuje”), a prof. Jan Kopcewicz – o historycznych wydarzeniach sprzed 10 lat związanych z połączeniem się UMK i AMG („Koło historii”).



Odkrywanie biologii

Prawie 50 imprez znalazło się w programie II edycji Nocy Biologów na UMK, która odbyła się 10 stycznia 2014 roku na Wydziale Biologii i Ochrony Środowiska.

Noc Biologów jest organizowana na wielu uniwersytetach w Polsce. Celem tej bezpłatnej imprezy edukacyjnej dla dzieci i młodzieży jest uświadomienie uczestnikom, że nauka nie musi być nudna, a skomplikowane procesy i zjawiska biologiczne można pokazać i wyjaśnić w bardzo prosty sposób. Tematy wykładów, warsztatów i ćwiczeń są dobierane tak, by z oferty mogli skorzystać zarówno uczniowie szkół podstawowych, gimnazjaliści, jak i licealiści.

Program toruńskiej odsłony Nocy Biologów był bardzo bogaty: najmłodsi poznawali m.in. „Kolorowy podwodny świat”, „Niezwyczajny świat pająków” i „Drobnoustroje”. Uczniowie szkoły podstawowej samodzielnie robili preparaty mikroskopowe, poznawali budowę anatomiczną roślin, fizjologię człowieka i zajrzeli na molekularny stragan. Gimnazjaliści spotkali

nieznanych dotąd sąsiadów z dna jezior, wzięli udział w kursie oznaczania ryb oraz skupili się na tym, co niewidzialne gołym okiem. Licealiści m.in. spotkali się z wampirem, poznali tajniki mikroskopowania i zajrzeli w głąb komórki. (w)



Fot. Andrzej Romański

➔ Październik

Długo czekaliśmy na wyniki oceny parametrycznej przeprowadzonej przez resort nauki i szkolnictwa wyższego. Okazało się, że jednostki naszej Uczelni zostały bardzo wysoko ocenione za prace naukowe zrealizowane w latach 2009–2012. Kategorię A+ otrzymała jedna jednostka (Wydział Humanistyczny), A – dziesięć jednostek, a B – sześć. Na podkreślenie zasługuje fakt, że aż 7 jednostek (!) poprawiło swoje pozycje w porównaniu z poprzednią kategoryzacją (jedna przeszła z kategorii A do A+ i 6 – z kategorii B do A), w tym dwa wydziały Collegium Medicum (Farmaceutyczny i Lekarski). Tylko jedna jednostka UMK zanotowała spadek – Wydział Filologiczny.

Po przeanalizowaniu danych dotyczących wszystkich polskich uniwersytetów stwierdziliśmy („Cenna ocena”), że Uniwersytet Mikołaja Kopernika znalazł się w ścisłej czołówce (4 miejsce) – za UW, UJ i UW. W województwie kujawsko-pomorskim UMK jest zdecydowanie najlepszą uczelnią wyższą. Daleko za nim uplasowały się dwie uczelnie bydgoskie: Uniwersytet Technologiczno-Przyrodniczy (7 jednostek z kat. B) i Uniwersytet Kazimierza Wielkiego (6 jednostek z kat. B i 1 z kat. C).

Listopad

Z interesującej rozmowy z prof. Andrzejem Szahajem, dziekanem Wydziału Humanistycznego („Humanista XXI wieku”) – jak już wspomniałem, najwyższej ocenionej przez MNiSW jednostki naszego Uniwersytetu – dowiedzieliśmy się m.in., że WH zanotował w ostatnich latach wiele znakomych osiągnięć, „które znalazły odzwierciedlenie w liczbie, ale przede wszystkim w jakości opublikowanych prac. Mam na myśli szereg znakomych książek i świetnych artykułów, które ukazały się również w czasopiśmie zagranicznych. Wielu naszych pracowników jeździło za granicę na konferencje naukowe, często na zaproszenia z referatami plenarnymi. U siebie też gościliśmy wielu znakomych gości zagranicznych. Dodam, że od dawna na naszym wydziale

panuje świetna atmosfera. Wszystkim nam bardziej niż powszechnie lansowana hiperkonkurencja opłaca się współpraca i wzajemna życzliwość, a nawet coś w rodzaju przyjaźni. W takich warunkach pracuje się najlepiej.”

Grudzień

Na koniec roku mogliśmy przedstawić kolejne osiągnięcia naszych pracowników. Projekt dr. Michała Chlebiewa i mgr. Andrzeja Rutkowskiego z Wydziału Matematyki i Informatyki UMK zdobył główną nagrodę na Światowych Targach Wynalazczości, Badań Naukowych i Nowych Technik w Brukseli. Nagroda została przyznana jednogłośnie za nowatorskie połączenie medycyny oraz nowych technologii („Nie tylko dla lekarzy”).

Z kolei w ramach programu Innowacje Społeczne, organizowanego przez NCBiR, prof. Krzysztof Piątek wraz z zespołem młodych naukowców będą realizowali projekt w konsorcjum z Uniwersytetem w Białymstoku, Uniwersytetem Gdańskim i Fundacją Court Watch Polska. Badacze jako cel stawiają sobie optymalizację wyroków zasądzanych w sprawach dotyczących drobnych przestępstw („Socjolog wspiera sąd”).

I na koniec pytanie: jaki był ten 2013 rok? Chyba jednak niezły, mimo trudności finansowych. A w przyszłość powinniśmy chyba patrzeć optymistycznie, zgodnie chociażby ze słowami rektora prof. Andrzeja Tretyna z przesłania noworocznego: „Trudności finansowe to oczywiście istotny problem, ale postrzegam go tylko jako wyzwanie, które umieliśmy podjąć i któremu na pewno sprostamy. Takich wyzwań było w prawie 70-letniej historii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika wiele i zawsze okazywało się, że siła i determinacja naszej wspólnoty jest większa niż pojawiające się trudności. Niech rok 2014 będzie dla nas i naszego Uniwersytetu czasem, który przyniesie tylko pozytywne doświadczenia i pozostawi dobre wspomnienia. Życzę tego wszystkim Czytelnikom »Głosu Uczelni« w imieniu własnym i współpracowników.”

Wojciech Streich

Ślady podróży

Akwarela jest techniką wymagającą, delikatną i czułą na każdy fałszywy ruch. Czytelny pozostaje nawet najmniejszy trop – ślad pędzla, granice ekspansji rozwodnionego pigmentu, a nawet jego chwilowe zaleganie w danym miejscu. Jednocześnie technika ta daje niezwykłą możliwość przekazania najmniejszych emocji, doskonale też pozwala przenieść na papier efemeryczność i zjawiskowość otaczającej natury. Nic więc dziwnego, że to „wodne” malarstwo upodobał sobie przede wszystkim artyści poszukujący inspiracji w pejzażu czy weducie*. Prekursorem „akwarelowego myślenia” był niewątpliwie Albrecht Dürer, który w trakcie swych podróży do Italii namiętnie notował na papierze zmieniające się krajobrazy, zjawiskowe widoki wsi i miast. Doskonałym przykładem uchwycenia efemerycznej natury otaczającego świata jest wykonany przez niego panoramiczny widok Innsbrucka, którego sylweta odbija się na tafli wody. Choć tworzone podczas podróży prace Dürera nie są klasycznymi akwarelami, to z pewnością ich większość ma akwarelową naturę, prezentuje cały jej ogromny dokumentacyjno-wrażliwy potencjał i specyfikę niedopowiedzianej do końca formy.

Podobnym tropem do tego wielkiego niemieckiego artysty podąża od ponad czterdziestu lat profesor Mieczysław Ziomek. Jak sam podkreśla, w jego twórczości malarskiej akwrele stanowi wartość komplementarną z malarstwem olejnym. Doświadczenia tych technik przenikają się wzajemnie, budując charakterystyczny dla artysty język formalny i paletę barwną. Należy tutaj podkreślić, że to akwrele były wielokrotnie w tym tandemie właściwym polem testowania rozwiązań, poszukiwania odpowiednich efektów w sferze kolorystyki, czy też struktury kompozycyjnej. Można więc zaryzykować zdanie, że na swój sposób była techniką „pierwszą”. O ogromnej roli, jaką odgrywała i nadal odgrywa w twórczości Mieczysława Ziomka, można było się przekonać podczas retrospektywnej wystawy, zorganizowanej niedawno z okazji jubileuszu 45-lecia pracy twórczej w Muzeum Podróżników im. Tony’ego Halika. Zaprezentowanych zostało na niej czterdzieści prac powstałych w przeciągu ostatnich czterdziestu lat. Tytuł wystawy *Mieczysława Ziomka bliższe i dalsze podróże opisane akwarelą* doskonale oddaje specyfikę zgromadzonych na niej kompozycji. Jest to z jednej strony wizualny zapis odbytych podróży po Polsce, Italii, Skandynawii czy północnej Afryce, z drugiej jednak strony prezentowany zestaw to swoisty notatnik przeżywanych emocji,

przejaw wielkiej wrażliwości na otaczający świat.

Tytułowe podróże wcale nie muszą oznaczać faktycznych przemieszczeń z miejsca na miejsce. Czasami, tak jak w przypadku wiślanej panoramy Torunia z 2010 roku, są wyrazem bazującej na kontemplowaniu przelotnych obrazów oraz niepowtarzalnych stanów podróży mentalnej, niemal symbolicznego zatrzymania w czasie szybko przemijających, trudnych do zdefiniowania wrażeń. Autor zabiera widza w wirtualną podróż, w której malowany obraz rzeczywistości pełni rolę mapy, pozwalającej definiować emocjonalny potencjał wizualnych znaków. Takie mapy Ziomek konstruuje we wszystkich odwiedzanych miejscach, czy będzie to nadwiślany krajobraz, tokańskie pagórki, czy rozedrgany wysoko temperaturą obraz Kairu. Wszędzie rozpoznawalne elementy krajobrazu stanowią jedynie wprowadzenie w dalszą opowieść o doznawaniu miejsca i czasu.

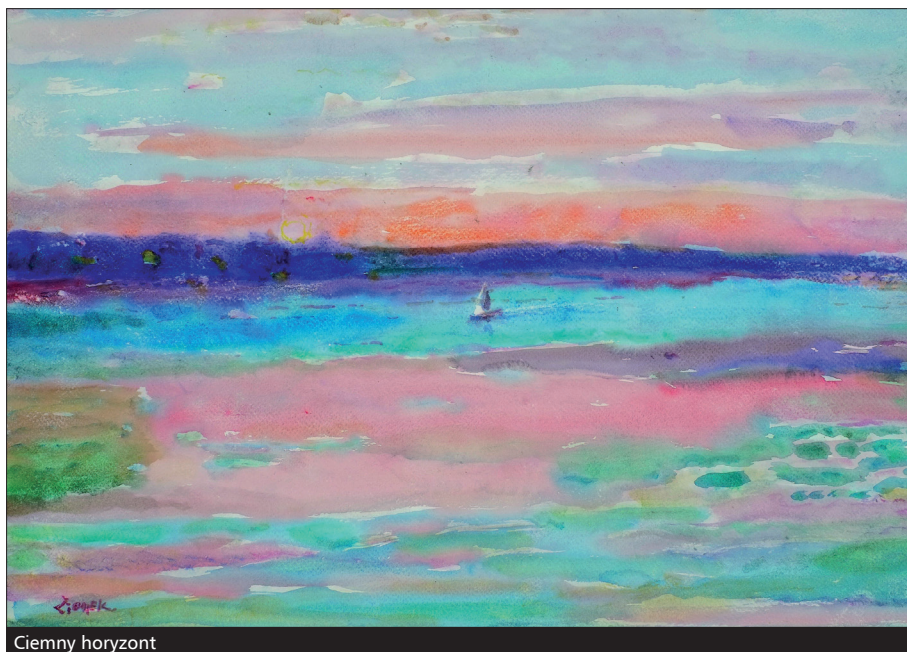
W kreowaniu takich doświadczeń kolorystyczną rolę odgrywa kolorystyka prac. Stanowi ona podstawowy budulec tożsamości „opowiadanych” widoków. Jest swoistym ekwiwalentem wartości czasu, jednak jej zadanie wychodzi daleko poza kreowanie nastrojowości. W warstwie formalnej i strukturalnej staje się budulcem doświadczalnym. W pracach Ziomka jest jednym z najbardziej frapujących elementów artystycznego języka. Znamienne dla technik akwarelowych wodne migrowanie i przenikanie się pigmentów na papierowym podkładzie artysta wykorzystuje, odważnie konfrontując ze sobą barwy ciepłe i chłodne, kontrastowe i pokrewne, tworząc komplemen-

tarne struktury charakteryzujące się paradoksalnie dużym ładunkiem spokoju i kompozycyjnym rygiem. Przykładem takiego wyrafinowanego wyważenia jest kompozycja zatytułowana *Ciemny horyzont* z 2001 roku, w której autor „organizuje” pole obrazowe poprzez poziomą, fioletową smugę horyzontu. Określając jego niepewny i nieokreślony byt najbardziej nasyconym i najciemniejszym walem, rozgrywa pozostałe partie płaszczyzny na pozór niezależnie, tak naprawdę jednak w ciągłej barwnej i strukturalnej korespondencji. Inną godną uwagi kompozycją jest *Zakole Wisły* z 2008 roku. Tutaj artysta „podniósł” linię horyzontu, niebezpiecznie zbliżając ją do górnej granicy pola obrazowego. Zabieg ten umożliwił wyeksponowanie dynamiki łuków meandrującej rzeki. Dzięki odważnemu kontrastowemu zestawieniu cytrynowo-zielonkawych partii piaszczystej i trawiastej ziemi z różowawo-fioletowymi wodami rzeki, całość nabiera charakteru abstrakcyjnej struktury, w której napięcia kolorystyczne wzmagają dynamikę skłonnych kierunków.

Opisywaną wyżej jubileuszową prezentację prac Mieczysława Ziomka można, poza czystą kontemplacją samych kompozycji, odczytać jako pewnego rodzaju wypełnienie poważnej luki w poznaniu bogatej jego twórczości. Dopiero zestawienie akwarel z malowidłami olejnymi pozwala w pełni zrozumieć charakter i specyfikę stylowej ewolucji malarstwa artysty. Całość prezentuje się wówczas jako spójny, konsekwentnie budowany język rozpoznawalnych form i barw.

Sebastian Dudzik

* Weduta – pejzaż miejski [red.].



Ciemny horyzont

Heliotropy

Wiesław Smużny – *Heliotropy Torunia na 888-lecie Miasta w 2121 roku*, III/2013 – to tytuł ekspozycji, którą można oglądać w Galerii Humanisticum – Akademicka Przestrzeń Sztuki (znajdującej się w Collegium Humanisticum, przy ul. Bojarskiego 1, III p. – pod kopułą).

Heliotropy to umowna nazwa roślin tropiących słońce w Toruniu, mieście Mikołaja Kopernika. Są nimi słoneczniki i nasturcje, uprawiane symbolicznie od czterech lat na skwerku naprzeciw fasady i wejścia do Centrum Sztuki Współczesnej „Znaki Czasu” w Toruniu. Założeniem docelowym uprawy Heliotropów 888-lecia Torunia jest wytworzenie obyczaju ich uprawy przez następne 108 lat do 2121 roku. Słoneczniki i nasturcje jako niekonwencjonalne medium sztuki społecznej pochodzą z działania „Siew – plony” Wiesława Smużnego w Akcji „Lucim” w 1978 roku. Słoneczniki symbolizują słoneczną, męską siłę, a nasturcje – delikatną jaskrawość i rzeźkość kobiecej urody. Zeszłoroczne Heliotropy 888-lecia Torunia zostały wysadzone 5 maja 2013 roku z programem uprawy, rośnięcia, kwitnienia i plonowania wiosną, latem i jesienią – do 22 listopada ub.r. Ich uprawa i plony w postaci zasuszonych roślin i nasion oraz video- i fotodokumentacji na tle barw Torunia i barw inspirującego Lucimia zostały wyeksponowane 10 stycznia 2014 roku – w nawiązaniu do 780 rocznicy istnienia Torunia. Wystawa potrwa do 7 lutego, co z kolei nawiązuje do 654-lecia Lucimia.

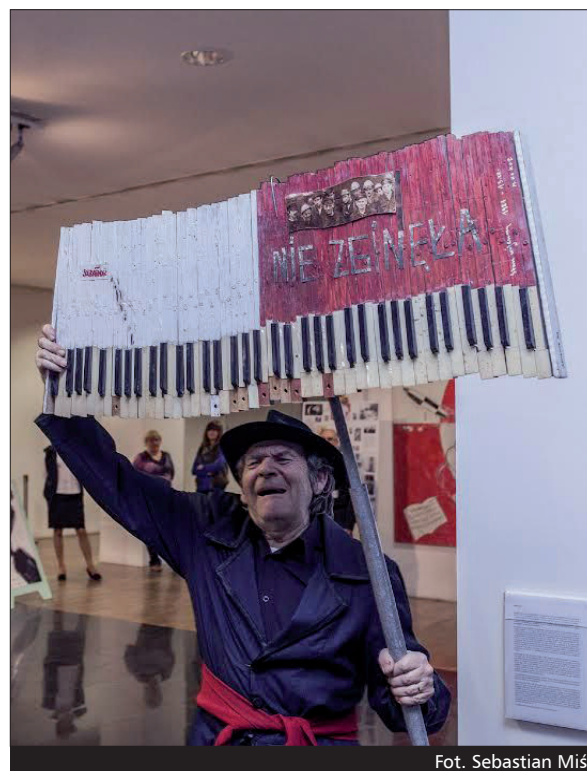
(MR)



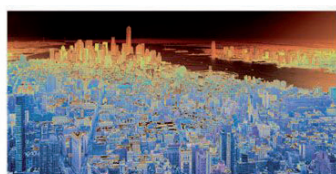
Fot. nadesłana

Koło Czasu

VII Festiwal Performance „Koło Czasu” odbył się w Centrum Sztuki Współczesnej w dniach 6–8 grudnia 2013 r. Kuratorem imprezy był prof. Marian Stępak. Na zdjęciu wręcz legendarna postać toruńskiego (i nie tylko) środowiska artystycznego, Michał Kokot w performansie „Barykada”.



Fot. Sebastian Miś



TOMASZ SOBECKI
PIRAMIDY
PIRAMIDY
16. 01. - 09. 02. 2014

monażeria



Toruń, ul. Sienkiewicza 30/32
Galeria Forum Wydziału Sztuk Pięknych UMK



Trialog na UMK

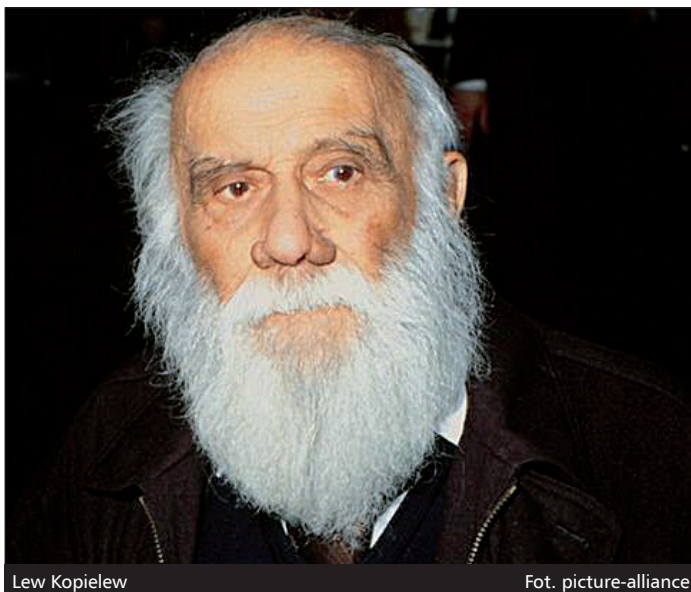
Życie, twórczość i spuścizna Lwa Kopielewa były tematem kolejnego spotkania polsko-niemiecko-rosyjskiego zorganizowanego w ramach projektu TRIALOG.

Projekt TRIALOG powstał z inicjatywy niemieckiej w roku 2009, a jego partnerami są uniwersytety w Toruniu, Kaliningradzie i we Frankfurcie nad Odrą. W kolejnych latach organizowano liczne spotkania i wymiany, m. in.: spotkania na styku nauki i polityki, konferencje naukowe, szkoły letnie, kontakty doktorantów i wystawy fotograficzne, powstało też kilka publikacji naukowych. Najbliższe spotkanie, w lutym 2014 r., odbędzie się w Toruniu, kolejne w kwietniu w Kaliningradzie w obecności polityków i dyplomatów, m. in. S. Ławrowa, G. Pleugera, A.D. Rotfelda. W planach jest również przygotowanie międzynarodowej wystawy pt. „Rosjanie, Polacy i Niemcy przeciwko komunistycznej dyktaturze”.

Listopadowe spotkanie poświęcone osobie Lwa Kopielewa odbyło się w Toruniu z udziałem 19 doktorantów z Polski, Niemiec i Rosji. Kopielew, urodzony w 1912 r. w Kijowie, był rosyjskim germanistą, pisarzem i humanistą. W 1941 r. zgłosił się do wojska, po wkroczeniu Armii Czerwonej do Prus Wschodnich aresztowano go za krytykę przemocy wobec niemieckiej ludności cywilnej i skazano na 10 lat więzienia. Rok po śmierci Stalina został wypuszczony z obozu. Pod koniec listopada 1980 r. wraz z małżonką Raissą Orłową na zaproszenie swojego przyjaciela Heinricha Bölla pojechał do RFN. Wizyta zamieniła się w wygnanie, ponieważ wbrew swojej woli został pozbawiony obywatelstwa i prawa powrotu do kraju ojczystego. Na emigracji angażował się na rzecz pojednania Rosjan i Niemców, a jego mieszkanie w Kolonii stało się miejscem spotkań

obrońców praw człowieka i emigrantów, głównie ze Związku Radzieckiego, ale również z innych krajów Europy Wschodniej. Zmarł w 1997 r.

Lew Kopielew utożsamia Rosję niepokorną, samodzielną myślącą i nieczytającą z dokumentów partyjnych. Kopielew miał imponujący stosunek do Niemców, jako Żyd, który przeżył okrucieństwa stalinizmu i nazizmu, może dziś służyć wzorem i być balsamem na polskie cierpienia – polskie fobie antyrosyjskie i antyniemieckie. Jako wielki Europejczyk jest postacią znaczącą nie tylko dla wielu osób w Niemczech, Rosji czy Polsce. Ten dysydent ze Związku Radzieckiego był ważną ikoną dla nadchodzącego wówczas w Europie Środkowo-Wschodniej procesu przemian politycznych, osobistością, z którą można się było identyfikować. Po II wojnie światowej wpłynął też Kopielew w znaczący sposób na proces pojednania i porozumienia pomiędzy Niemcami a Związkiem Radzieckim/Rosją. Już w swoich młodości latych nauczył się języka polskiego, kontakty z Polską przewijają się też stale w jego twórczości. Jest oczywiste, że dla wielu członków pol-



Lew Kopielew

Fot. picture-alliance

skich grup opozycyjnych był on ważnym wzorem, jak budować elementy społeczeństwa obywatelskiego, niezależną komunikację, język wolności – był pionierem samizdatu i wytrwałym obrońcą praw człowieka i takim pozostał w ich pamięci. Adam Michnik wspomina, że współcześnie Polacy powinni obserwować Rosję właśnie przez okulary Lwa Kopielewa i pryzmat jego legendarnej postaci. Wówczas byłoby nam łatwiej zrozumieć tzw. system Putina i wszelkie z nim związane uwarunkowania. Prace Kopielewa są w Polsce mało znane, a jego nazwisko wywołuje zakłopotanie, także wśród uczonych. W języku polskim ukazały się jego „Bożyszczą mojej młodości”.

Sięganie do tradycji dysydenckiej i efektu wzorcowania w ponadgranicznych relacjach nieformalnych z okresu zimnej wojny może ułatwić budowę bieżącej współpracy na linii Niemcy-Polska-Rosja. Lew Kopielew jest tego najlepszym przykładem.

Piotr Zariczny

Z piosenką francuską w tle

W gmachu Collegium Maximum UMK odbyła się (17 października ub.r.) konferencja „W kręgu pryncypiów, marzeń i realiów. Polska myśl polityczna wobec wyzwań XX i XXI wieku”, będąca częścią uroczystości jubileuszowych z okazji 65 rocznicy urodzin prof. dr. hab. Witolda Wojdyły. Profesor Wojdyła (z którym wywiad w „Głosie Uczelni” wkrótce opublikujemy) jest nie tylko wybitnym badaczem polskiej myśli politycznej, ale również zasłużonym pracownikiem UMK. W swojej wieloletniej pracy pełnił m.in. funkcje prodziekana, a następnie dwukrotnie dziekana Wydziału Huma-

nistycznego, a w latach 2008–2012 był prorektorem ds. studenckich.

Konferencja zgromadziła spore grono badaczy myśli politycznej z różnych ośrodków akademickich. Po niej rozpoczęły się właściwe uroczystości jubileuszowe, wśród znamienitych gości znaleźli się prezydent Torunia Michał Zaleski wraz z żoną, prorektorzy UMK prof. Beata Przyborowska i prof. Andrzej Sokala, były rektor prof. Andrzej Radziwiński, kanclerz Justyna Morzy. Przepiękną laudację wygłosił prof. Marek Szulakiewicz. Atmosfera na sali była bardzo wzruszająca, nie zabrakło okolicznościowych

mów i życzeń. Jednym z najważniejszych punktów uroczystości było wręczenie prof. Wojdyły księgi pamiątkowej *W kręgu historii, politologii i edukacji*, w której znalazły się artykuły pięćdziesięciu autorów.

W trakcie uroczystości głos zabrał również dostojny Jubilat, który wspominał zarówno początki drogi naukowej jak i zawodowej, nie zapominając o tradycjach rodzinnych i napotkanych na swej drodze osobach. Uroczystość zakończyła się muzycznym akcentem, wystąpili artyści z kilkoma francuskimi szlagierami. Nie zabrakło ulubionej piosenki Jubilata – „Acropolis adieu”, w oryginale śpiewanej przez Mireille Mathieu.

Patryk Tomaszewski

Ciekawy przykład z Wielkiej Brytanii

Uniwersytet otwarty

Open University w Milton Keynes jest brytyjską instytucją akademicką o największej liczbie studentów. Obecnie studiuje na niej 198 tys. osób, a liczba wydanych dyplomów od chwili założenia w 1969 roku przekroczyła 2 miliony. Trudno jednak nazwać studentów z Milton Keynes słuchaczami, jako że nie ma tam sal wykładowych, a co większe spotkania odbywają się w bibliotece. Open University jest dziś uczelnią internetową, a w momencie założenia była pocztową. Tym większe to było (i nadal jest) wyzwanie edukacyjne. „OU” oferuje niestandardowe, interdyscyplinarne kierunki studiów, w szczególności dla nauczycieli.

Open University może być prawzorcem modnego obecnie e-learningu. Bez wątplenia, dostęp do e-uczenia się jest łatwiejszy, szczególnie dla studenta pracującego; e-learning jest również dużo wygodniejszy dla prowadzącego – lekcję internetową można wygłosić z dowolnego końca kabla na świecie. E-learning wydawałby się więc łatwiejszy w prowadzeniu niż lekcja tradycyjna – w prowadzeniu, ale nie we wprowadzeniu. Właściwa jakość e-learningu wymaga przygotowania ogromnej ilości merytorycznych poprawnych, a medialnie interesujących zasobów internetowych. Materiały ogólnodostępne OU zawierają 11 tysięcy godzin lekcyjnych, 800 filmów i 22 tysiące artykułów naukowych. Niezależnie od zasobów internetowych, rokrocznie wysyłanych jest do studentów 400 tysięcy paczek z materiałami drukowanymi, w większości opracowanymi na zamówienie OU.

Kształcenie nauczycieli

Spośród rzeszy studentów w najróżniejszym wieku (od lat 12, ze średnią wieku 31 lat) sporą część stanowią aktywni nauczyciele (lub osoby działające w wolontariatach edukacyjnych). Atrakcyjność OU dla tej grupy zawodowej wynika z systemu grantów państwowych, pokrywających sporą część (dla nauczycieli np. biologii), a nawet ponad 100% (np. dla nauczycieli fizyki) z niemałych całkowitych kosztów czesnego. Granty z kolei to wynik planowych działań odpowiednich ministerstw.

Education jest „wydziałem” zorientowanym na nauczanie w szkole podstawowej. Tematy kursów mają wybitnie orientację konstruktywistyczną. Nie ma już tradycyjnych tytułów jak np. nauczanie matematyki, ale pojawia się „rozwijanie rozumowania algebraicznego, geometrycznego, statystycznego” i „uczenie się poprzez poszukiwanie” (*Learning through enquiry in primary school*).

Uprawnienia do nauczania w szkole średniej zdobywa się na 1,5-roczych (60 pkt. ECTS) studiach podyplomowych [1]. Obejmują one 24 tygodnie praktyki w uzgodnionej szkole i są nadbudową do wiedzy z wcześniejszych studiów przedmiotowych (minimum 180 punktów ECTS). System OU przypomina nieco system włoski, w którym uprawnienia do nauczania w szkole średniej również zdobywa się na III etapie studiów uniwersyteckich, zob. [2].

Studenti nauczyciele, oprócz ogromnej ilości materiałów do internetowego samokształcenia i samooceny, otrzymują drukowane podręczniki OU do dydaktyki przedmiotu – w bloku *Science* biologii, chemii, fizyki. Podręczniki omawiają nie tylko ogólne zasady dydaktyczne, ale również precyzyjnie konsolidują wiedzę przedmiotową, w syntetycznej i uproszczonej do percepcji ucznia formie i treści. W odróżnieniu np. od polskich podręczników licealnych, materiały OU dla nauczycieli mają

wybitnie na celu systematyzację wiedzy i jej praktyczne zastosowania. Na rys. 1 przedstawiamy przykład z chemii [3].

Figure 1(a) Recycling symbols used for different classes of polymers:

1 PETE 2 HDPE 3 V 4 LDPE 5 PP 6 PS 7 OTHER

Method: There are some tests to run on the plastic samples.

1 Cold-drawing

- Cut a strip of plastic from a carrier bag about 25 cm x 2 cm.
- Using both hands, firmly grasp the plastic strip at each end.
- Gently pull the material to stretch it.
- A narrow 'neck' will appear in the strip. Keep stretching to see how long a neck can be made. Try to judge when the plastic is about to break and measure the length of the neck just before. Compare the length of the neck in different plastic strips.

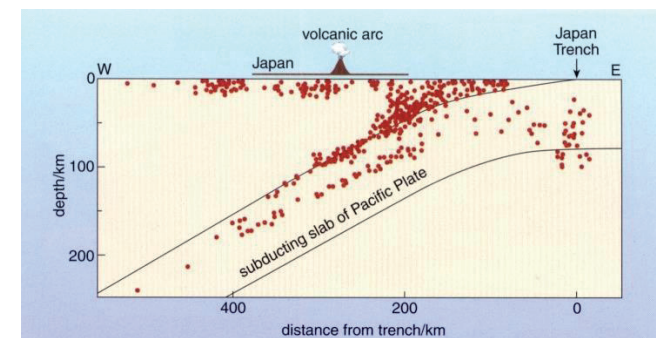
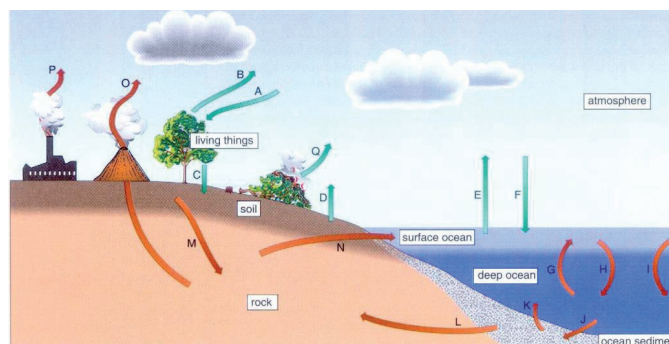
Figure 1(b) shows chemical structures and names for Polyvinylchloride, Low-density polyethylene, Polypropylene, and Polystyrene.

Polyvinylchloride	Low-density polyethylene	Polypropylene	Polystyrene
PHC or V	LDPE	PP	PS
Poly(chloroethene)	Low-density poly(ethene)	Poly(propene)	Poly(phenylethene)
CH_2CHCl	C_2H_4	CH_3CHCH_3	$\text{CH}_2\text{CH}(\text{C}_6\text{H}_5)$
$\text{H}-\text{C}=\text{C}-\text{H}$	$\text{H}-\text{C}=\text{C}-\text{H}$	$\text{H}-\text{C}=\text{C}-\text{H}$	$\text{H}-\text{C}=\text{C}-\text{H}$
H	H	H	H
Cl	H	CH_3	C_6H_5
H	H	H	H
H	H	H	H

Ryc. 1. Systematyzacja wiedzy i kompetencje praktyczne w podręcznikach OU do kształcenia nauczycieli (*post-graduate*): a) normy oznaczeń polimerów dla konsumentów i opis próby fizycznej przewężenia; b) PVC, polistyren itd. jako pochodne podobnego monomeru [3].

Interdyscyplinarność i pedagogika

Trudno by znaleźć w nazwach wydziałów OU typowe dla polskich uczelni filologie, historię czy fizykę. Kierunki nauczania są pogrupowane w szersze dziedziny: *Science, Arts and Humanities, Health and Social Care*. Na „wydziale” *Science* możliwe dyplomy to *Environmental Science, Health Science, Mathematics and Physics, Natural Science*. Trudno zakwalifikować te kompetencje do nazw z polskich uczelni, jako że np. na *Environmental Science* (jakby „ochrona środowiska”) student ma również zdobyć kwalifikacje humanistyczne w zakresie komunikacji naukowej, technologiczne z chemii, fizyczne z bilansów energii, społeczne z energii alternatywnych, por. [4].



Ryc. 2. Interdyscyplinarność na poziomie kursu *under-graduate* w OU: a) bilans węgla i działalność człowieka (z tomu I „Climate change” [5]), b) tektonika płyt w zależności od kąta subdukcji (z tomu II „Earth and Space”, zob. też [6]).

Wspólnym wstępem w kwocie 60 pkt. ECTS jest seria 9 podręczników autorskich OU *Introducing Science* [5]. Żaden z nich ➡

Skok na stok

Z dr. nauk o kulturze fizycznej ANDRZEJEM LEWANDOWSKIM, kierującym Katedrą i Zakładem Podstaw Kultury Fizycznej Collegium Medicum UMK, instruktorem narciarstwa Stowarzyszenia Instruktorów i Trenerów Polskiego Związku Narciarskiego, rozmawia Winicjusz Schulz

– No to mamy zimę. A jak zima, to dla wielu osób także narty i szaleństwa na stoku. Dlaczego powinniśmy się zainteresować narciarstwem?

– Podstawową przyczyną są jego walory. Narciarstwo, a także snowboard i łyżwiarstwo to te formy aktywności fizycznej, które pozwalają nam wyjść na świeże powietrze zimą. Druga sprawa to łatwość i dostępność tej formy aktywności fizycznej. Mamy już infrastrukturę narciarską nie tylko na południu Polski, ale i w częściach środkowej i północnej. Do tego dochodzi dostępność sprzętu, jego potanie i nowa konstrukcja ułatwiająca uprawianie tego sportu. Z tych też względów mogą uprawiać je wszyscy, również osoby z niepełnosprawnością.

– No, ale można przecież pojeździć na sankach albo pobiegać po śniegu.

– Można. Saneczki też są wskazane, zwłaszcza dla małych dzieci.

– Zapewne dobierając sprzęt, musimy wiedzieć, jakie narciarstwo chcemy uprawiać – szusować po stoku, a może pobiegać?

– Tak, sprzęt narciarski jest obecnie bardzo różnorodny. Przy jego wyborze trzeba się kierować w pierwszej kolejności rodzajem narciarstwa, jakie chcemy uprawiać. Dzisiaj propaguje się zarówno narciarstwo zjazdowe i biegowe, jak również bardziej ekstremalne dla ludzi bardziej wprawionych. Kolejnym i ważnym kryterium jest stopień zaawansowania narciarza. Osoba początkująca powinna wybrać narty rekreacyjne o promieniu skrętu 12–15 m, a nie sportowe czy zawodnicze. Narty nawet rekreacyjne, ale dobrej jakości będą kosztować sporo, więc bardziej może się opłacać ich wypożyczenie niż zakup. Każda narta musi być jednak dopasowana do użytkownika i dobrze przygotowana.

– Niektórzy sprzęt i ubiór mają, inni dopiero przymierzają się do narciarskich uciech. To teraz zajmijmy się trochę tymi początkującymi. Jak dobrać odpowiednie narty? Wiadomo, że początkujący trafi pewnie na

oślą łączkę, łagodny i przygotowany stok.

– Nie zawsze tak jest, ale założmy. Na pewno nie jest tak, że początkujący może



Fot. nadesłana

jechać na byle czym. Ważne jest przeznaczenie narty, jej długość, twardość i inne parametry.

– Czy długość wybieranej narty powinna zależeć od wysokości ciała narciarza?

– Tak, ale bardziej od jego masy. Bierze się też pod uwagę umiejętności i przeznaczenie narty.

– To dopasowanie pewnie ma za zadanie zapobiegać zniechęceniu osoby stawiającej pierwsze kroki?

– Tak jest. Zresztą chodzi nie tylko o narty, bo ważne są też buty – wygodne, lecz nie za duże, również o odpowiedniej twardości i najlepiej wieloklamrowe.

Buty narciarskie mierzymy zapięte i koniecznie stojąc na lekko ugiętych nogach w kolanach.

– A co ze strojem – jakie tu zasady obowiązują?

– Nie może być zbyt ciepły ani za zimny, a do tego musi być bezpieczny. Za niewielkie pieniądze można już nabyć bieliznę termoaktywną. Odzież zewnętrzna też powinna być aktywna bądź techniczna, dająca komfortowy chłód. Bardzo istotne są specjalistyczne skarpety i dobre rękawice, których warto mieć dwie pary.

– Pewnie strój nie powinien też krępować naszych ruchów?

– Tak, ale to już musiałby być strój bardzo źle dobrany, gdyby miał nas krępować, co zapewne czulibyśmy i bez nart. W każdym razie nie patrzmy jedynie na kolor czy piękno ubioru.

– Pora na resztę, czyli czapkę, gogle. Jak te drobiazgi dopasować?

– Jeśli chodzi o czapkę, to tak naprawdę powinniśmy korzystać z kasku narciarskiego, najlepiej pełnego, z tzw. twardym uchem. Gogle powinny współgrać z kaskiem i spełniać swoje funkcje nawet w razie pogorszenia pogody. Kijki muszą mieć odpowiednią długość, czyli w przypadku zjazdów – na kąt prosty przedramienia, które opiera się na kijku postawionym na podłożu. Na ich końcach muszą być tzw. telerzyki, by kijki nie wbijały się zbyt głęboko w śnieg.

– Przydałby się teraz wątek ekonomiczny – ile trzeba przeznaczyć na w miarę przyzwoite narciarskie wyposażenie, czyli strój, dodatki, wiązania, same narty?

– Trudno ocenić. Uważam, że początkujący może nabyć strój nieco gorszego gatunku, byle był ocieplany i wiatrochronny, nawet za kilkadziesiąt złotych. Narty kosztują od kilkuset do kilku tysięcy złotych, a buty połowę tego. Poza umiejętnościami, o wyborze nart decyduje więc zasobność portfela.

– A takie narty z górnej półki – takie narciarskie rolls-royce'y – ile mogą kosztować?

– Na pewno powyżej trzech tysięcy złotych. Warto jednak pamiętać o cenie butów i że poza sezonem ich wartość potrafi spaść nawet o połowę.

– **Narciarstwo to sport zimowy, a jaki inny sport doradzałby Pan narciarzom na resztę roku? Bieganie, a może jazdę na nartorolkach?**

– Niemal każda aktywność fizyczna może nam w uprawianiu narciarstwa. Na pewno te formy, o których Pan powiedział, ale też jazda rowerem, zwłaszcza w terenie. Pomoże też nordic walking, zwłaszcza narciarzom biegowym. Można również uprawiać biegi terenowe z użyciem kijków trekkingowych, które można zresztą zastąpić kijkami od nart.

– **Nordic walking przecież ma genezę narciarską.**

– Tak, służył do przygotowywania narciarzy biegowych. Z pewnością pomoże nam także jazda na deskorolce, jak również ćwiczenia siłowe ukierunkowane na nogi. Im więcej sportów uprawiamy, tym łatwiej będzie nam jeździć na nartach.

– **Pewnie są zestawy ćwiczeń zalecanych przed rozpoczęciem sezonu dla wzmocnienia nóg, rąk, kręgosłupa.**

– Z pewnością przed sezonem warto wykonać pewne ukierunkowane ćwiczenia, aczkolwiek osoba aktywna fizycznie przez cały rok nie musi się specjalnie przygotowywać do uprawiania narciarstwa. Niemniej jednak bezpośrednio przed sezonem polecałbym łyżwiarstwo, które jest najbliższym spokrewnione z narciarstwem. Narty angażują cały aparat mięśniowy i kostno-stawowy człowieka, więc wszelkie ćwiczenia, zwłaszcza ukierunkowane na nogi, będą pomocne. Doskonały jest tzw. ski-aerobic lub gimnastyka narciarska, wykorzystująca podskoki, przeskoki, ćwiczenia zwinnościowe, koordynacyjne itp.

– **Sprzęt przygotowany, my także, przynajmniej jako tako. Pora ruszać w góry – wybór jest wielki: Tatry, Beskidy, Karkonosze, a może lepiej Austria lub włoskie Dolomity?**

– Radziłbym przede wszystkim pojechać. A dokąd? – to będzie zależało od naszych możliwości finansowych i czasowych. Nasze polskie góry są piękne i dostatecznie dobrze zagospodarowane. Początkujący nie muszą zresztą jeździć w góry. Można jeździć na nartach blisko domu. Wyjazdy gdzieś daleko raz do roku mogą nas zmęczyć, możemy trafić na niesprzyjającą pogodę i stoki zbyt trudne. Wybór właściwego miejsca jest

ważny szczególnie dla rodzin czy zorganizowanych grup.

– **Przez długi czas mówiło się o przepaści w dziedzinie infrastruktury między polskimi kurortami zimowymi a tymi zagranicznymi. Jako ekspert od narciarstwa ma Pan porównanie – jest już dużo lepiej czy wciąż nadal daleko nam do Włochów, Szwajcarów, Austriaków?**

– Jest znacznie lepiej, aczkolwiek dyktans nadal pozostaje. Chociaż za granicą można też trafić w kiepskie miejsca. W Polsce nie tylko Zakopane, ale i okolice Krynicy Górskiej, Czarnej Góry, Białki Tatrzańskiej są wyposażone i zagospodarowane bardzo dobrze. Dla Polski troszkę mniej łaskawa bywa przyroda, choć nie jest to regułą. Koszty naszych najlepszych kurortów może nie są niskie, ale i tak mogą na ogół konkurować z zagranicznymi.

– **Dopasowywaliśmy sprzęt, strój – pora na stok. Jak dopasować go do swoich możliwości, by zamiast przyjemności nie kończyło się na poobijaniu lub, czego nikomu nie życzy my, kontuzji, złamaniach?**

– Musimy pamiętać, że stoki narciarskie mają swoje kolorowe oznaczenia (zielone, niebieskie, czerwone i czarne) skali trudności. Trzeba jednak pamiętać, że w górach dochodzi często do gwałtownych zmian warunków śniegowych i pogodowych na stoku. Tym samym stok „czerwony” może się stać nagle „czarny”. Na pewno należy zaczynać od tras łatwiejszych. W przypadku pobytu z dziećmi pamiętajmy o tzw. oślich łączkach, które pomogą całej rodzinie płynnie wejść w sezon.

– **Jeżdżący na nartach od lat pewnie o tym doskonale wiedzą, ale żółtodziobom narciarskim taka wiedza się przyda: o jakich zasadach zachowania trzeba pamiętać na wyciągu i na stoku?**

– Z wyciągu korzystamy zgodnie z kolejką, która obowiązuje wszystkich. Nie podjeżdżamy do niego z boku i nie depczemy po nartach sąsiadów. Ważniejsze są jednak zasady postępowania na stoku. Pamiętajmy, że za ewentualne zderzenia czy zagrożenia winę ponosi narciarz włączający się do ruchu narciarskiego. Podobnie narciarz jadący z góry musi uważać na osoby znajdujące się niżej. Jeżeli chcemy się na stoku zatrzymać, zróbmy to w miejscu dogodnym albo zjedźmy na bok. Jeśli się przewrócimy, to nie leżymy w nieskończoność w miejscu, z którego chcąc korzystać inni – wstańmy i przemieśćmy się w miejsce bardziej ustronne. W razie przykrego zdarzenia zabezpiecz-

my poszkodowanego, oznaczmy miejsce i wezwijmy pomoc.

– **Narty i ... alkohol. Dla niektórych to dość naturalne połączenie – na stoku mróz, więc coś na rozgrzewkę się przyda. Co zrobić z tym problemem – pewnie całkowitej prohibicji na stokach nie da się wprowadzić? Kto i jak miałby kontrolować trzeźwość będących na urlopie narciarzy?**

– Nie wiem, kto – a może wszyscy korzystający ze stoku. Natomiast wiem, że alkohol w rzeczywistości nie rozgrzewa. Na stoku może być tylko szkodliwy. Problem jest, bo niestety sprzedaje się nawet kijki narciarskie z pojemnikami na alkohol. Każdy łyk alkoholu pogarsza nasze możliwości, wydłuża czas reakcji, ośmiela do zbyt brawurowej jazdy, jest przyczyną bardzo wielu przykrych zdarzeń i poważnych kontuzji. Zatem jeśli mamy ochotę na herbatę „z prądem”, to bardzo proszę, ale po zakończeniu zjazdów.

– **Co jakiś czas dochodzą do nas tragiczne wieści z narciarskich stoków. Jakiś szaleniak tak się rozpędził, ktoś inny się zagapił, nie odsunął i nieszczęście gotowe. Jak się przed czymś takim uchronić? Kaski powinny być standardem?**

– Kask jest konieczny, ale nie chroni przed wszystkim. Są jeszcze osłony na kręgosłup, barki, łokcie, kolana. To wszystko na nic się nie zda, jeśli będziemy jeździć w sposób nieodpowiadający naszym umiejętnościom i warunkom na stoku. Wszystkie te znakomite zabezpieczenia, w połączeniu ze świetnymi nartami, które pozwalają jeździć szybko (czego często nie dostrzegamy), powodują, że jeździ nam się łatwiej i czujemy się bezpieczniej. To jest swoista pułapka, która przynosi efekt w postaci malejącej liczby drobnych kontuzji, a równocześnie rosnącej liczby kontuzji ciężkich, a nawet wypadków śmiertelnych.

– **Na zakończenie rzecz z zupełnie innej sfery. Dość często słyszy się, że narty to nie tylko sport, aktywność fizyczna, ale także szpan i lans. Często spotykał się Pan z takimi sytuacjami? Wówczas chyba najważniejsze jest, by już z daleka widać było logo renomowanego producenta?**

– Tak już jest. Każda forma aktywności fizycznej daje okazję do autopromocji. Nie tylko narciarze tak robią. Kuchler w swojej książce napisał jednak coś bardzo ważnego, o czym warto wiedzieć, że jeśli narciarstwo sprawia ci przyjemność i robisz to w sposób bezpieczny dla siebie oraz innych, to je po prostu uprawiaj.

– **Dziękuję za rozmowę.**

Sportowy rok na naszym uniwersytecie

Niedawno świętowaliśmy pożegnanie 2013 roku. Wiele się wydarzyło w minionych dwunastu miesiącach, także w naszym uniwersyteckim sporcie. Przypomnijmy zatem najważniejsze wydarzenia z tej dziedziny uczelnianego życia z poprzedniego roku.

Styczeń

Siatkówka. Zakończyły się Akademickie Mistrzostwa Pomorza i Kujaw. Męska drużyna UMK uplasowała się tuż za podium. Mistrzami regionu zostali siatkarze UKW Bydgoszcz.

Luty

Centrum Sportowe. Rektor UMK zaakceptował kandydaturę Krzysztofa Wasilkiewicza na stanowisko kierownika Uniwersyteckiego Centrum Sportowego. Nowy kierownik UCS rozpoczął pracę 1 lutego.

Futsal. Odbył się finałowy turniej Akademickich Mistrzostw Polski. Reprezentacja UMK zajęła 11. miejsce w klasyfikacji ogólnej oraz czwarte wśród uniwersytetów.

Marzec

Siatkówka. Na „starych” obiektach sportowych UMK odbył się XLIII Kopenikański Turniej Siatkarski o Puchary Rektora UMK Kobiet i Mężczyzn. Do rywalizacji przystąpiło po pięć uniwersyteckich drużyn z całej Polski. Wśród studentek wygrał Uniwersytet Gdański przed UMK. Z kolei w gronie studentów triumfował Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej z Lublina, zaś gospodarze uplasowali się na czwartej pozycji.

Piłka ręczna. Tylko przez sezon trwał pobyt szczypiornistów AZS-u UMK Toruń w III lidze. Wiosną ubiegłego roku nasza drużyna po roku przerwy zapewniła sobie bowiem awans na drugoligowy front. To był bardzo dziwny sezon, bo w trzeciej lidze drużyna trenera Zenona Lewandowskiego rozegrała raptem... pięć spotkań! Trzy zwycięstwa, remis i porażka wystarczyły, by zapewnić sobie awans. Skład naszej drużyny – bramkarze: Mateusz Budziński, Radosław Rogowski i Mateusz Szalkowski; obrotowi: Paweł Janiszewski, Łukasz Luciński, Jakub Skorski, Igor Trzmielewski i Mateusz Zawadzki; rozgrywający: Karol Delicat, Karol Kühn, Paweł Laszkiewicz, Mateusz Okoński, Maciej Mazurowski, Paweł Miłkowski, Marek Rulewicz i Patryk Sekuła; skrzydłowi: Łukasz Gościak, Kamil Kowalski, Piotr Miloch, Michał Słomski i Daniel Solecki; trener – Zenon Lewandowski; menedżer – Piotr Czajkowski.

Lekkoatletyka. W zimowej scenerii odbyły się w Bydgoszczy Akademickie Mistrzostwa Pomorza i Kujaw w biegach przełajowych. Naszą uczelnię reprezentował tuzin biegaczy i biegaczek. Zawody rozgrywane są na dystansach 1800 m dla kobiet i 3600 m mężczyzn. W gronie studentek trzecie miejsce zajęła Kinga Górńska, zaś całą drużynę sklasyfikowano na drugiej pozycji, podobnie jak zespół mężczyzn.

Brydż. Program „Absolwent UMK” po raz czwarty był organizatorem Towarzystwa Turnieju Brydżowego Par. Rywalizacja odbyła się w budynku Wydziału Teologicznego UMK. W zawodach wzięło udział 20 duetów z całego regionu. Po

blisko pięciu godzinach licytacji najlepsi okazali się Antoni Stawikowski i Ryszard Musielak (60,71 proc.). Drugie miejsce zajął duet Bogusław Trabszys oraz Włodzimierz Pawłowski (59,33 proc.), zaś trzecie – Jerzy Bauchrowicz i Stefan Gierszewski (58,53 proc.).

Kwiecień

Lekkoatletyka. W Łodzi odbyły się Akademickie Mistrzostwa Polski w biegach przełajowych. Reprezentacja UMK w składzie: Andżelika Dzięgiel, Agnieszka Żabińska, Karolina Śnieżewska, Julia Pliszka, Kinga Górńska i Aleksandra Prejs zajęła 5. miejsce. Indywidualnie najlepiej spisala się Andżelika Dzięgiel, która na dystansie 6 km zdobyła brązowy medal AMP oraz srebrny w kategorii uniwersytetów. Wśród mężczyzn naszą uczelnię reprezentowali: Łukasz Łukaszewski, Radosław Malarski i Paweł Kokocki. W klasyfikacji drużynowej ta ekipa zajęła 41. miejsce w „generalce” i 13. miejsce w gronie uniwersytetów.

Siatkówka. W Poznaniu odbył się półfinałowy turniej AMP-ów kobiet. Drużyna UMK w grupie zajęła 11. miejsce i była o krok od awansu do rywalizacji finałowej.

Judo. W Białymstoku o medale AMP-ów walczyli mężczyźni. Oto pozycje, które zajęli zawodnicy naszej uczelni: 9. (2. w klasyfikacji uniwersytetów) Bartosz Komorowski, 9. (3.) Bartosz Kowalski, 9–16. (4.) Uladislav Tarasevich.

Koszykówka. Zawodnicy AZS-u UMK PBDI awansowali do drugiej ligi! Podopieczni trenera Macieja Deręgowskiego sukces zapewnili sobie podczas finałowego turnieju trzeciolicowców w Kaliszu, gdzie zajęli drugie miejsce. W naszej drużynie grali: Tomasz Lipiński, Tomasz Beciński, Marek Kondraciuk, Michał Bagaziński, Jakub Bukowski, Przemysław Meszyński, Patryk Derkowski, Karol Tomczyk, Michał Pośpiech, Łukasz Kosiński, Robert Szuflński, Rafał Stolarek i Sławomir Murowicki.

Tenis stołowy. Dwa zespoły tej sekcji reprezentowały naszą uczelnię w rozgrywkach ligowych. Studentki rywalizowały w II lidze i na zakończenie sezonu zajęły trzecie miejsce. Studenci grali na trzeciolicowym poziomie, ostatecznie plasując się na szóstej pozycji. Trenerem obu grup jest Wojciech Grześkiewicz. Dziewczęta startowały też w Akademickich Mistrzostwach Polski. W gdańskim półfinale zajęły trzecie miejsce, zaś finał, rozegrany w Krakowie, ukończyły na ósmej pozycji.



Fot. Andrzej Romański

➔ Maj

Lekkoatletyka. Na toruńskim Stadionie Miejskim rozegrano Akademickie Mistrzostwa Pomorza i Kujaw. Reprezentacja AZS UMK liczyła siedem kobiet i trzech mężczyzn. Najlepsze wyniki osiągnęli: w skoku wzwyż Marta Wiśniewska 151 cm (nowy rekord UMK) i Anna Błaskowska 148 cm (odpowiednio 2. i 3. miejsce). Gwiazdą naszej drużyny była jednak Andżelika Dzięgiel, która wygrała rywalizację w biegach na trzech dystansach: 800 i 1500 m oraz w sztafecie 4x400 m, Karolina Śnieżewska była druga na 400 m, a Agnieszka Żabińska – trzecia na 800 m. W sztafecie biegły: Ania Błaskowska, Julia Pliszka, Andżelika Dzięgiel i Dagna Wlekleńska. Wśród mężczyzn Paweł Kokocki w biegu na 3000 m był czwarty.

Piłka ręczna. Nasza męska drużyna wystąpiła w towarzyskim turnieju EKS Szczypiorniak Handball Cup 2013 w Elku, gdzie zaprezentowała się z bardzo dobrej strony. Po wygraniu spotkań grupowych, w finale zmierzyli się z Orlen Wisłą II Płock, przegrywając 9:16. Dodatkowo nagrodę dla najlepszego zawodnika turnieju otrzymał rozgrywający akademików, Paweł Laszkiewicz.

Koszykówka. W Gdańsku odbył się półfinał AMP. Drużyna AZS UMK, prowadzona przez Piotra Dobrolubowa, uplasowała się na 11. miejscu i nie uzyskała awansu do finału.

Czerwiec

Wioślarstwo. Na początku czerwca w Sewilli odbyły się mistrzostwa Europy. W imprezie wystartował jeden zawodnik AZS-u UMK Toruń, Łukasz Pawłowski. Wicemistrz igrzysk olimpijskich w Pekinie pływał w czwórce bez sternika wagi lekkiej, razem z Pawłem Ciężkowskim, Tomaszem oraz Przemysławem Borchardtem. – Pływaliśmy nierówno i dlatego nie zdołaliśmy awansować do czołowej szóstki. Pozostał nam występ w finale B, w którym zajęliśmy drugie miejsce – tak ocenił występ swojej osady Łukasz Pawłowski.

Lekkoatletyka. Kilka punktowanych miejsc zajęli przedstawiciele naszej uczelni podczas AMP-ów, które odbyły się w Łodzi. Najlepszy wynik uzyskała sztafeta 4x400 m kobiet (Anna Błaskowska,

Julia Pliszka, Andżelika Dzięgiel i Dagna Wlekleńska), która zajęła 7. miejsce.

Siatkówka. W Toruniu przez kilka dni rozgrywano Płażę Gotyku 2013. Wiele emocji przyniósł pierwszy turniej, kiedy na boiska wybiegli studenci UMK. Najlepsze wśród dziewcząt okazały się Joanna Sobczak i Marta Wiśniewska. Z kolei w turnieju panów bezkonkurencyjni byli Rafał Chojnacki i Kacper Krzewiński.

Judo. Odbyły się Akademickie Mistrzostwa Pomorza i Kujaw. Oto miejsca, które zajęli nasi studenci: 1. Bartosz Komorowski (66 kg), 3. Kamil Poźniak (66 kg), 1. Bartosz Kowalski (73 kg), 3. Piotr Wojciechowski (73 kg), 1. Władysław Tarasevich (81 kg), 3. Leszek Hałajdziak (81 kg), 4. Marcin Gulczyński (81 kg), 5. Światosław Makarov (81 kg), 6. Paweł Wiśniewski (81 kg), 1. Piotr Lorenc (90 kg), 2. Tomasz Gliński (90 kg), 3. Marek Zieliński (90 kg), 4. Krzysztof Kołowrocki (90 kg), 3. Michał Makowski (100 kg). Drużynowo wygrał UMK.

Lipiec

Wioślarstwo. W Kazaniu odbyła się 27. Letnia Uniwersjada. Sportowcy studenci rywalizowali w 27 dyscyplinach. Podczas tak wielkiej imprezy nie mogło zabraknąć przedstawicieli naszej uczelni, a dokładniej – wioślarzy. W Rosji było ich dwóch. Dariusz Jurczyk płynął w ósemce, która zajęła piąte miejsce. Z kolei Radosław Krymski był członkiem czwórki bez sternika wagi lekkiej. Ta osada w wyścigu finałowym uplasowała się na szóstej pozycji.

Wrzesień

Centrum Sportowe. 27 września uroczystie otwarto Uniwersyteckie Centrum Sportowe. W jego skład wchodzi: hala sportowo-widowiskowa, siłownia, sala fitness i ścianka wspinaczkowa. Hala mieści boiska do koszykówki, siatkówki, piłki ręcznej i futsalu. Można ją dzielić na trzy części i prowadzić zajęcia sportowe z kilku dyscyplin jednocześnie. Trybuny pomieszczą 250 widzów. Uniwersyteckie Centrum Sportowe to również pływalnia z 25-metrowym basenem, torami do nauki pływania, jacuzzi i zapleczem odnowy biologicznej.

Wioślarstwo. Na torze w Chungju w Korei Południowej odbyły się wioślarskie mistrzostwa świata. Białoczerwone barwy podczas tej imprezy bronił m.in. Łukasz Pawłowski. Zawodnik AZS-u UMK Toruń startował w czwórce bez sternika wagi lekkiej, razem z Pawłem Ciężkowskim, Przemysławem Borchardtem i Tomaszem Zagórskim. Nasi reprezentanci ostatecznie rywalizowali w finale B, w którym uplasowali się na drugim miejscu, co oznacza, że mistrzostwa świata ukończyli na ósmej pozycji.

Curling. W Giżycku rozegrano mistrzostwa Polski AZS. Zwyciężyła drużyna reprezentująca Uniwersytet Warszawski, w której składzie grał m.in. Bartosz Dzikowski, student UMK. Tuż za podium z kolei uplasowała się ekipa Axla Toruń. Jej barwy m.in. bronił inny student naszej uczelni, Mateusz Kulik.

Październik

Plebiscyt. Andżelika Dzięgiel jednoznacznie została wybrana na najlepszego studenta sportowca roku akademickiego 2012/2013.

Listopad

Futsal. Reprezentacja UMK zwyciężyła w Akademickich Mistrzostwach Pomorza i Kujaw i zakwalifikowała się do półfinałów Akademickich Mistrzostw Polski.

Siatkówka. W Janikowie rozegrano turniej o Puchar Burmistrza. W zawodach oprócz drużyny UMK wystąpiły ekipy: Volley Team Inowrocław I, Volley Team Inowrocław II, CDK Świecie, Dragon Buczyna. Nasz zespół zajął 1. miejsce, a za najlepszego jego zawodnika uznano Dawida Łapiaka, który odebrał nagrodę z rąk burmistrza Janikowa.

Brydż. W gmachu Wydziału Teologii już po raz piąty odbył się Towarzyski Turniej Brydżowy Par, zorganizowany przez Program „Absolwent UMK”. Zmagania, rozegrane w 14 rundach (po dwa rozdania w każdej), zakończyły się zwycięstwem pary Ewa i Przemysław Kitowie. Drugie miejsce zajęli Kamilla i Wojciech Kirejczukowie, zaś trzecie – Elżbieta i Bogumił Kupczykowie.

Radosław Kowalski

Zapraszamy na łamy

Jesteś pracownikiem naukowym lub studentem. Coś ciekawego wydarzyło się na Twoim wydziale, o czym jeszcze nie zdążyliśmy poinformować? Osiągnąłeś znaczący sukces, zostałeś zaproszony do prestiżowego gremium. Wróciłeś z ciekawej wyprawy naukowej i możesz podzielić się swymi refleksjami. A może masz ciekawy pomysł na artykuł o naszej Uczelni, coś Cię w niej cieszy lub ... irytuje? Chcesz za naszym

pośrednictwem zapytać o coś rektora, prorektorów, dziekanów? Zachęcamy do kontaktu z naszą redakcją i zapraszamy na łamy. W każdej sprawie!!!

Można do nas zadzwonić (tel. 56-611-42-89), napisać e-maila (glos-umk@umk.pl) lub osobiście zajrzeć do redakcji (ul. Gagarina 39, I p., pok. 5).

Winicjusz Schulz
redaktor naczelny „Głosu Uczelni”

Od Nowa zaprasza

10.02. (poniedziałek) i 11.02. (wtorek), godz. 19:00. Kino Studenckie **NIEBIESKI KOCYK**.

12.02. (środa), godz. 20:00, mała scena. **JAZZ CLUB** – koncert formacji **GLABULATOR** w składzie: Tomasz Glazik, Jacek Buhl.

14.02. (piątek), godz. 20:00. **UNIWER-SYTECKIE WALENTYNKI**.

15.02. (sobota), godz. 19:00. **KONCERT DAWIDA KWIATKOWSKIEGO**.

16.02. (niedziela), godz. 19:00. Koncert zespołów **LOST CONTROL**, **LARWY POLARNE** oraz **INCOMUNICADO**.

17.02. (poniedziałek), godz. 19:00. Kino Studenckie **NIEBIESKI KOCYK**.

17.02. (poniedziałek), godz. 20:00, mała scena. **SLAM POETYCKI**.

18.02. (wtorek), godz. 19:00. Kino Studenckie **NIEBIESKI KOCYK**.

21.02. (piątek), godz. 19:00. Koncert zespołu **LEMON**.

22.02. (sobota), godz. 20:00. **OD NOWA NA OBCASACH**.

23.02. (niedziela), godz. 19:00. Koncert zespołu **CARRANTUOHILL**.

24.02. (poniedziałek) i 25.02. (wtorek), godz. 19:00. Kino Studenckie **NIEBIESKI KOCYK**.

25.02. (wtorek), godz. 20:00, mała scena. **WIECZÓR PODRÓŻNIKA**.

26 lutego – 2 marca (środa – niedziela), godz. 20:00. **XIV JAZZ Od Nowa Festival**.

26.02. (środa), godz. 20:00. **MARC BERNSTEIN POWER TRIO (USA/S/DK), WOJTEK KAROLAK QUARTET (PL)**

27.02. (czwartek), godz. 20:00. **MACIEJ OBARA INTERNATIONAL QUARTET (PL/N), LESZEK KUŁAKOWSKI QUARTET (PL)**

28.02. (piątek), godz. 20:00. **JACQUES KUBA SEGUIN LITANIA PROJEKT (CDN), ADAM BAŁDYCH QUARTET feat. VERNERI POHJOLA (PL/FIN)**

1.03. (sobota), godz. 20:00. **JAZZPO-SPOLITA (PL), URSZULA DUDZIAK BAND (PL)**

2.03. (niedziela), godz. 20:00. **OPENCLOSE: KNITTEL, YAREMCHUK, LATECKI, JIKU, WOLNIEWICZ, SUGAWARA, KRA-POOLA, GALARRETA, MUOZIK (PL/E/J/PE)**.

Galeria 011

15 stycznia–15 lutego. Wystawa prac Karola Banacha „good times, bad times”. Wystawa ilustracji i rysunków z lat 2012–2013. Autor jest studentem III roku grafiki na Wydziale Sztuk Pięknych UMK w Toruniu.

Galeria Dworzec Zachodni

22 stycznia–23 lutego. Wystawa malarstwa **Beaty Będkowskiej**.

Galerie czynne: poniedziałek–piątek w godz. 10:00–17:00; w dniu wernisażu: 19:00–22:00.

Kariera na wyciągnięcie ręki

AIESEC Toruń UMK przy współpracy z Biurem Karier UMK wychodzi naprzeciw oczekiwaniom studentów, którzy już myślą o swojej przyszłości. Dni Kariery® to idealna okazja do przemyślenia tej kwestii i rozpoczęcia własnej ścieżki zawodowej.

12 marca na Wydziale Nauk Ekonomicznych i Zarządzania UMK, w ramach tych największych targów pracy, praktyk i staży, studenci będą mogli poznać oferty stworzone przez przedstawicieli wielkich korporacji i lokalnych firm, a także profile samych przedsiębiorstw i kryteria rekrutacji nowych pracowników. Takie zapoznanie z rynkiem pracy to dla studenta solidny grunt w świadomym wyborze ścieżki zawodowej i impuls do stawiania pierwszych kroków.

O wyjątkowości tego wydarzenia świadczy fakt, że oferty o różnych specyfikacjach zebrane są w jednym miejscu, a ponadto możliwy jest bezpośredni kontakt z potencjalnym przyszłym pracodawcą. Wystawców będzie ponad 20, w tym m.in. Lidl, P&G, PwC oraz lokalna Neuca. Zainteresowane wydarzeniem firmy mogą już teraz zgłaszać chęć uczestnictwa w tegorocznej edycji targów.

Dni Kariery® to impreza mająca wieloletnią tradycję, z roku na rok cieszy się coraz większym zainteresowaniem zarówno studentów, jak i pracodawców, mających okazję porozmawiać w niezobowiązujących warunkach.

AIESEC jest największą organizacją pozarządową prowadzoną przez studentów, obecną w 113 krajach na całym świecie i liczącą 86 000 członków, która koordynuje wyjazdy na wolontariat i praktyki zagraniczne, a także zajmuje się tworzeniem i prowadzeniem projektów o tematyce marketingowej, informacyjnej, jak również w ramach edukacji międzykulturowej. Chętni mogą dołączyć do organizacji i tworzyć takie projekty jak Dni Kariery. Aplikacja na www.torun.aiesec.pl

Łukasz Kaźmierczak
(AIESEC)

Z prac ZNP

28 listopada 2013 r. zebrał się Zarząd Związku Nauczycielstwa Polskiego w UMK. Zebrani wysłuchali sprawozdania z ostatniego posiedzenia Senatu UMK oraz Komisji ds. Rozwoju i Organizacji UMK.

W związku ze specjalną prośbą Komitetu Rodziców oraz nauczycieli Gimnazjum i Liceum Akademickiego UMK o pomoc ze strony ZNP w UMK w pozostawieniu dotychczasowego charakteru GiLA jako szkoły publicznej i nieprzekształcania jej w szkołę prywatną, zebrani zapoznali się szczegółowo z wszystkimi działaniami, jakie w tej sprawie podejmował związek. W pełni poparto działania rektora prof. Andrzeja Tretyna prowadzące do znalezienia dodatkowych źródeł finansowania GiLA. Zarząd dziękuje rektorowi, a także marszałkowi województwa kujawsko-pomorskiego Piotrowi Całbeckimu za tymczasowe rozwiązanie problemu.

Dla zapewnienia stałego finansowania działalności GiLA postanowiono zintensyfikować w tej sprawie zabiegi w Zarządzie Głównym ZNP w Warszawie i Ministerstwie Edukacji Narodowej, a także wśród postów – członków Komisji Edukacji i Nauki.

Członkowie zarządu wysłuchali informacji o sytuacji finansowej uniwersytetów w Polsce i działaniach podejmowanych przez poszczególne uczelnie celem likwidacji zadłużenia, tam gdzie ono występuje.

Zarząd postanowił zgodnie z wieloletnią tradycją zorganizować spotkanie z emerytami z okazji Bożego Narodzenia i Nowego Roku. W kontekście grudniowego posiedzenia Rady Szkolnictwa Wyższego i Nauki ZNP w Warszawie ustalono skład trzyosobowej delegacji z Torunia oraz omówiono problematykę, jakiej to posiedzenie miało być poświęcone. Delegaci mieli także przedstawić na nim m.in. stanowisko w sprawie finansowania GiLA.

(BŻ)

Zwykle w przypadku tzw. instytucji długiego trwania, a do takich należą także szkoły wyższe, słowo „rewolucja” robi wrażenie niezbyt trafnie dobranego. Ewolucja – może i tak, ale po co od razu wyskakiwać z rewolucją, zwłaszcza że ta ostatnia – szczególnie u nieco starszych – wywołuje bardzo niedobre skojarzenia, bo prędzej na myśl przywołuje październikową niż choćby francuską. A poza tym rewolucja to nie tylko obalenie dotychczasowego porządku, ale często chaos, niepewność.

Skąd zatem wzięła mi się ta „rewolucja”? Ano dlatego, że po wywczasach świąteczno-noworocznych wkraczamy z impetem w czas zmian na UMK, które chyba jednak bardziej od ewolucyjnych są rewolucyjne. Czy to się komu podoba, czy nie, dotychczasowe wyniki finansowe uniwersytetu, ujmując kwestię delikatnie, zbyt optymizmem nie napawają. Wprawdzie na grudniowym posiedzeniu Senatu nawet w tej materii niewielkim optymizmem powiało, gdy usłyszeliśmy, że deficyt będzie nieco mniejszy od przewidywanego, ale deficyt to nadal deficyt! To tak jakby cieszyć się, że zamiast 40 stopni gorączki ma się 39 i pół – choroba jest. Na szczęście pojawiają się pierwsze symptomy poprawy. I to jest dobra wiadomość. Nie oznacza jednak, że pakiet rewolucyjny można zamknąć w kuferku i niczego z nim nie robić.

Te pakiety właśnie na UMK powstają. Na poszczególnych wydziałach trwa re-

Głos na stronie

Pakiet rewolucyjny

wolucja i układanie planu ratunkowego, czyli wielki ból głowy (nie tylko dziekanów) – na co nas stać, z czego trzeba będzie zrezygnować. Takie wielkie krojenie na miarę możliwości i ... oszczędności, bo nie tylko trzeba wyjść na bieżące zero, ale i długi pospłacać.

Trochę to (proszę wybaczyć trywialność porównania) przypomina sytuację rodziny, która w czas nie zorientowała się, że kryzys nadchodzi, i żyła sobie nadal tak, jak wcześniej, jak gdyby nigdy nic. Oszczędności na koncie stopniały, pojawił się debet. Zrobiło się groźnie, bo (i wiedzą o tym nie tylko ekonomiści) przecież „chwilówkami” takim kłopotom się nie zaradzi. Ba, można wręcz popaść w ten sposób w jeszcze większe tarapaty. No i teraz każdy z członków rodziny musi jasno zadeklarować, z czego zrezygnuje lub przynajmniej, co będzie kupował taniej. I to na stałe. Tu nie chodzi o to, że w tym roku zrezygnujemy z wczasów na Dominikanie czy Malediwach (ale za rok to sobie odbijemy!). Takie życie z ołówkiem w rękę ma stać się codzienną praktyką, nawet gdyby na początku nieco bo-

łało. Bo jak mama nie zrezygnuje z drogich torebek, tata z wizyt na polu golfowym, a dzieci nie przestaną mówić „ale ja to muszę mieć” – to prędzej czy później przyjdzie komornik i wszystko zabierze. Nie oznacza to jednak, że owa Dominikana, torebka Louis Vuitton, pole golfowe czy modne gadzety dla małaolatów na zawsze pozostaną już tylko w sferze marzeń. Zawsze można zacząć zarabiać lepiej, zdobyć dodatkową pracę i sytuacja się poprawi. Najważniejsze to wyciągnąć wnioski z życiowej nauki – nie wydawać więcej niż się ma, a może jeszcze zadbać o oszczędności – tak na czarną godzinę lub nieprzewidziane okoliczności.

I tę lekcję uniwersytecka rodzina właśnie przerabia. Na wszystko, co najważniejsze, starczyć musi, ale równocześnie na finansową prostą wyjść trzeba.

Wkrótce w „Głosie” w całym cyklu publikacji będziemy chcieli pokazać, co w przypadku poszczególnych wydziałów ta rewolucja i plan oszczędnościowy będą znaczyć. Każdy zapewne zabierze się do sprawy nieco inaczej (ponoć humaniści już mają to za sobą) – bo zależy to nie tylko od specyfiki wydziału, ale i jego kondycji. Są wydziały nawet na plusie, są jednak i takie, dla których zero-wy bilans jawi się jako światełko ledwie gdzieś tam majaczące na horyzoncie. No to trzeba tam dojść, choćby nie wiadomo jak trudna to droga!

Winićjusz Schulz

Tam gdzie stosunki bywają częste, a do tego z przypadkowymi partnerami, pojawia się widmo niechcianej ciąży. Nie inaczej bywa i tam gdzie chodzi o stosunki o charakterze legislacyjnym. Właśnie teraz rozgrywa się przed naszymi oczami dramatyczny spektakl „w tym temacie”. Dawno nie mieliśmy aż tytułu naraz przedsięwzięć legislacyjnych, i to w niebłahych sprawach. Jeszcze nie skończyło się widowisko z nowymi regulacjami prawnymi tzw. nietrzeźwości za kierownicą, a już rozpoczyna się nie mniej dramatyczny spektakl dotyczący zmian przepisów aborcyjnych. A że ze względu na swą naukową specjalizację (prawo karne) nolens volens znalazłem się w oku cyklonu, moja komórka nie przestaje brzęczeć i mogę być pewien, że po drugiej stronie wirtualnego drutu będę miał przyjemność z panią lub panem dziennikarzem, którzy będą się domagać natychmiastowej odpowiedzi na pytanie, jak rozwiązać w legislacyjnym, czy przynajmniej w interpretacyjnym, sensie jedno czy drugie zagadnienie. A nie wypada mi odmówić, w końcu przecież ze względu na swoją specjalizację mam do spełnienia społeczno-

Co w prawie piszczy?

Strzeż się ciąży!

-informacyjną misję. A zabranie się za nią często grozi niechcianą intelektualną ciążą! Przykład? Proszę bardzo!

Niedawno dziennikarz dużej telewizyjnej stacji zadał mi na jej antenie pytanie, czy podzielam szerzący się ostatnio pogląd, że jedynym skutecznym lekiem na pijaństwo za kierownicą jest zagrożenie tego czynu coraz surowszymi karami, według prostej relacji „im zagrożenie karą surowsze, tym przestępstw tego rodzaju mniej: dwa razy surowsza kara – dwa razy mniej przestępstw”. Odpowiedziałem, że nie podzielam tego poglądu. Gdyby bowiem rządziła tu tak prosta relacja, wówczas wystarczyłoby wszelkie przewidziane przez kodeks karny przestępstwa zagrożić karą śmierci, a jutro już ludzie przestaliby je w ogóle popełniać, bo to przecież najsurowsza z możliwych kar, a więc jej prewencyjny efekt, według zwolenników tego poglądu, byłby równy 100%. W swojej naiw-

ności sądziłem, iż nie sposób było to powiedzieć prościej i jaśniej. O mało jednak nie zmieniłem się w słup soli, gdy w wieczornych wiadomościach tej stacji zobaczyłem najpierw Pana Posła Ziobro, a potem sam siebie, zaś pan dziennikarz tak przedstawił materiał, że wynikało z niego, iż prof. Filar jest także zdania, że aby zwalczyć pijaków za kółkiem, należy po prostu skazywać ich na karę śmierci. A to przecież klasyczny przykład niechcianej intelektualnej ciąży, w której się nagle znalazłem. Oblał mnie zimny pot. Uświadomiłem sobie bowiem, że jeśli powyższa metoda rozumowania zacznie się rozwijać, to niedługo usłyszę (jako że o problemie aborcji także się ostatnio wypowiadałem), że prof. Filar jest zdania, iż jedynym sposobem wyeliminowania tego problemu z życia społecznego jest po prostu generalny zakaz podejmowania wszelkich heteroseksualnych stosunków płciowych. No, to się doigrałem! A trzeba było strzec się niechcianej, także intelektualnej ciąży!

Marian Filar



kupuj
więcej
za
mniej

rabat

dla wszystkich
pracowników,
studentów
i uczestników programu
Absolwent UMK

-15%

Uniwersytecka Księgarnia Naukowa
ul. Reja 25, 87-100 Toruń
tel./fax 56 611 42 98
e-mail: ksiazki@umk.pl

godziny otwarcia:
poniedziałek–piątek 9.00–17.00
sobota 10.00–14.00

www.kopernikanska.pl